

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 26 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 265

Tak wygląda anglosaska „wolność” i „kultura”

BESTIALSTWA FASZYSTÓW AMERYKAŃSKICH nie osłabiają bohaterskiego oporu ludu Korei

Drugi raport koreańskiej komisji śledczej ujawnia niesłychane zbrodnie najeźdźców

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenjanu, utworzona niedawno przez Demokratyczny Front Ojczyzny Zjednoczenia Korei komisja śledcza do badań wyrządzonych strat i popełnionych przez agresorów amerykańskich i klikę Li Syn Mana zbrodni, opublikowała swój drugi raport. W raporcie tym czytamy:

„Zbrojni najeźdźcy amerykańscy prowadzący wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu celem jego ujarznienia i przekształcenia jego kraju w kolonię, popełniają coraz bardziej nieludzkie zbrodnie, łamiąc brutalnie zasady prawa międzynarodowego i Kartę ONZ.

Samoloty amerykańskie dokonywały nalotów na bezbronne miasta koreańskie i zamieniają je w ruiny. Lotnicy amerykańscy bombardują i ostrzeliwiają z broni pokładowej, burzą i palą domy mieszkalne, szpitale, szkoły, teatry i inne instytucje kulturalne — oświatowe, niszczą fabryki, kopalnie itp. Ludność cywilną, dostreżoną na ziemi, ostrzeliwują z karabinów maszynowych i obrzucają bombami, mordując mężczyzn, kobiety, starców i dzieci.”

Na dowód powyższego komisja przytacza szereg faktów sprawdzonych i zbędnych, a zaszytych w okresie po opublikowaniu pierwszego raportu.

W rozdziale pierwszym raportu komisja omawia fakty bombardowania przez lotnictwo amerykańskie spokojnych miast i wsi koreańskich.

Większość miast i osiedli, nie mających nie wspólnego z obiektami wojskowymi, została wskutek barbarzyńskiego bombardowania zamieniona w gruz. Od 2 lipca począwszy amerykańskie okręty wojenne i samoloty kilkakrotnie bombardowały i ostrzeliwały osiedla rybackie w rejonie Czumun-Czina, na wybrzeżu wschodnim, pałac 164 domów mieszkalnych i pozostawiając ponad 1000 rodzin (4.122 osoby) bez dachu nad głową. 9 lipca bombowce amerykańskie spały 99 zagrod chłopskich i zburzyły 114 domów w rejonie Kimwon (w prowincji północny Czunczen). W dniu 6 lipca ciężkie bombowce amerykańskie obrzuciły bombami kuzyńskimi i zapalającymi rejon gminy Anson w prowincji Kendzi, burząc doszczętnie lub paląc 789 domów mieszkalnych. W dniu 28 lipca na wieś Gucon (prowincja północny Kenson) samoloty amerykańskie rzuciły przeszło 70 bomb, burząc całkowicie 120 domów mieszkalnych. W okresie pomiędzy 22 a 30 lipca lotnictwo amerykańskie pięciokrotnie dokonało nalotów na wieś gminy Szon w prowincji północny Czunczen, burząc 192 domy mieszkalne. 8 sierpnia 33 bombowce amerykańskie typu „B-29” dokonały nalotu na Phenjan, zrzucając na dzielnicę mieszkalną 450 bomb i burząc całkowicie 528 domów mieszkalnych. Tegoż dnia 6 krążowników amerykańskich pod osłoną dwóch samolotów ostrzelało z dział powiatowe miasto Dongon w prowincji południowy Hangen i zburzyło 26 domów mieszkalnych. W tymże dniu 6 bombowców amerykańskich bombardowało wieś Nampo i Kusan oraz osiedla dla Wasan i Dzinbük w prowincji

północna Czolla, pałac i burząc 273 domy mieszkalne i silnie uszkadzając dalszych 326 domów. Rozdział pierwszy raportu zawiera dalszą listę litanie faktów barbarzyńskiego bombardowania przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi w Korei i burzenia dzielnic i domów mieszkalnych. Przytoczony jest m. in. fakt nalotu 60 bombowców na miasto Czunczen, na które zrzucono 1.012 bomb. Zburzonych zostało 2.626 domów mieszkalnych.

Wszystkie przytoczone w pierwszym rozdziale raportu fakty świadczą niezbicie o bestialstwie najeźdźców amerykańskich, mordujących spokojną ludność i burzących bezbronne miasta i wsie koreańskie. Rozdział drugi raportu zajmuje się faktami burzenia przez agresorów amerykańskich instytucji kulturalnych, oświatowych i społecznych. Samoloty amerykańskie — stwierdza ta część raportu — coraz częściej bombardują w sposób chaotyczny i nieludzki miasta i wsie koreańskie, nie oszczędzając szkół, szpitali, i instytucji kulturalno-oświatowych. Tak np. w dniu 15 lipca samoloty typu „B-29” zburzyły szkołę we wsi Sonden (prowincja Kendzi). W dniu 20 lipca kilkadziesiąt bombowców amerykańskich obrzuciło bombami miasto Telen (prowincja południowy Czunczen). W wyniku tego bombardowania zniszczona została szkoła inżynierska z

laboratoriami, pracownikami i urządzeniami naukowymi. W dniu 5 sierpnia kilka myśliwców amerykańskich ostrzeliwało miasto Kannyn w prowincji południowy Kanwon i rzuciło bomby, burząc szkołę ludową, gimnazjum handlowe i szereg innych gmachów.

W dniu 7 sierpnia 33 bombowce typu „B-29” rzuciły bomby na dzielnicę mieszkalną Phenjanu, nie postępując żadnym obiektywom wojskowym. Zburzony został gmach ministerstwa rolnictwa i leśnictwa, gmach rady okręgowej, prokuratury rejonowej, komisariatu policji, instytutu przemysłowego, dwóch drukarni, instytutu wydawniczego, centralnej polikliniki i wiele innych gmachów użyteczności publicznej. W dniu 13 sierpnia 16 samolotów amerykańskich dokonało nalotu na miejscowość Dżdan w pobliżu Seulu, burząc dwie szkoły i kilka gmachów publicznych. W okresie między 21 - 25 sierpnia 7 amerykańskich okrętów wojennych ostrzeliwało miasto Sonczin na wschodnim wybrzeżu, burząc m. in. 2 szkoły. W dniu 24 sierpnia 24 bombowce amerykańskie dokonały nalotu na miasto Hynam (prowincja południowy Hangen) i rzuciły na miasto wiele bomb, burząc całkowicie fabryczną szkołę zawodową, klub fabryczny i ochronkę. Naloty amerykańskiego lotnictwa spowodowały w powiecie Juson zburzenie 7 szpitali, w powie-

cie Dedsk — 2 szpitali i 13 szkół, w powiecie Enga — 6 szpitali, 16 szkół i 15 gmachów państwowych, w powiecie Czonia — 4 szpitale i 1 szkołę, w powiecie Nonsan — 14 szkół. W dniu 5 września bombowce amerykańskie zburzyły w Phenjanie gmach wydawnictwa „Thusa”, wydawnictwo ksiązek religijnych i szereg innych instytucji kulturalno-oświatowych, religijnych i społecznych.

(Dokończenie na str. 2)

Piewca wolności i rewolucji

25-letni jubileusz poetyckiej pracy Władysława Broniewskiego



WARSZAWA (PAP). — Obchód 25-lecia twórczości Władysława Broniewskiego zorganizowany pod protektorem premiera Józefa Cyrankiewicza zainaugurowany został w stolicy uroczystą akademią, która odbyła się w dniu 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.

W następnych dniach przewidziane są wieczory literackie w różnych zakładach pracy, przy budowie Domu PZPR, w Ubezpieczalni Społecznej i w Domu Kultury na Żoliborzu. W niektórych wieczorach literackich weźmie udział sam jubilat, w pozostałych — o twórczości Broniewskiego mówić będą jego koledzy — pisarze: T. Borowski, L. Lewin, R. Matuszewski i W. Woroszyński. Centralny wieczór autorski Broniewskiego, przeznaczony dla robot-

ników warszawskich zakładów pracy — z udziałem poety — jubilata odbędzie się dnia 29 bm. w Państwowym Teatrze Nowym.

Niezależnie od obchodu jubileuszowego w Warszawie, w całym kraju przewidzianych jest 100 wieczorów literackich, poświęconych twórczości Broniewskiego.

W skład Komitetu Honorowego Jubileuszowego Obchodu, nad którym protektorem objął premier Józef Cyrankiewicz, wchodzi: Jakub Bermań — członek Biura Politycznego Komitetu Centr. PZPR, Edward Ochab — sekretarz KC PZPR, Stefan Dybowski — minister Kultury i Sztuki, Witold Jarosiński — minister Oświaty, Włodzimierz Sokorski — wiceminister Kultury i Sztuki, Jerzy Albrecht — przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, Franciszek Apryas — Budowniczy Polskiej Ludowej, kop. Brzeszcze, Aleksander Burski — wiceprzewodniczący CRZZ, Juliusz Krajewski — prezes Zw. Pol. Art. Plastyków, Władysław Krasnowiecki — przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury, Leon Kruczkowski — prezes Zw. Literatów Polskich, Henryk Lukrec — prezes Zw. Dziennikarzy RP, Władysław Matwin — przewodniczący ZMP, Jerzy Putrament — sekretarz generalny Zw. Literatów Polskich, Witold Rudziński — prezes Zw. Kompozytorów Polskich, Leon Schiller — prezes SPAT i F oraz literaci: St. Ryszard Dobrowolski, Jarosław Iwaszkiewicz, Mieczysław Jasstrup, Aleksander Malszewski, Leon Pasternak, Lucjan Rudnicki, Leopold Staff, Julian Tuwim, Adam Wazyk, Stanisław Wygodzki, Wiktor Woroszyński, Tadeusz Kubiak.

Reakcyjna ustawa Mc Carrena uchwalona przez parlament Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Truman złożył veto przeciwko tzw. ustawie Mc Carrena, uchwalonej przez Izbę Reprezentantów, a domagającej się wprowadzenia faszystowskich metod przeciwko organizacjom i osobom postępowym w USA.

Krok Trumanu został jednak zamaskowany przez demokratyczne koła Waszyngtonu jako manewr polityczny wobec szerokiej opinii i wyborców. Truman bowiem niczym nie ryzykował stawiając veto, wiedząc, że Kongres na pewno projekt zatwierdzi.

Obserwatorzy polityczni przypomi-

nają, że Truman już raz uciekał się do podobnego manewru, zakładając veto przeciwko ustawie Tafta-Hartleya. Kongres mimo veto prezydenta — ustawę zatwierdził.

W piśmie do Kongresu, Truman przyznał, że projekt ustawy jest bezprawny, uzasadnił jednak swoje veto tym, że ustawa może przysporzyć rządowi więcej kłopotów niż korzy-

ści, nie wskazał natomiast na moralną wartość tej ustawy.

Po złożeniu przez Trumanu veto, Izba Reprezentantów odrzuciła je 286 głosami przeciwko 48. Również i w senacie veto zostało odrzucone 57 głosami przeciwko 10.

W taki więc sposób reakcyjna ustawa przeciwko postępowi i demokracji w USA weszła w życie.

Bohaterscy obrońcy Seulu

odpierają wszystkie ataki amerykańskich napastników

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło w dniu 24 września rano komunikat, stwierdzający, że oddziały Armii Ludowej toczą w dalszym ciągu zaciekle walki obronne z nieprzyjacielem. Wojska ludowe, które w rejonie Jongdungpo i w rejonie Suwon zatrzymały nieprzyjaciela, walczą zaciekle z wojskami amerykańskimi, zadając im ciężkie straty.

Oddziały Armii Ludowej, broniące Seulu, udaremniają nieprzyjacielskie próby wcięcia klinu w linie obronne.

W dniu 22 września oddziały obrony wybrzeża zatopiły w rejonie Pohang dwa torpedowce amerykańskie.

W dniu 23 września wojska ludowe straciły łącznie 8 samolotów amerykańskich.

Naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło w dniu 24 września wieczorem komunikat, stwierdzający, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej toczą w dalszym ciągu zaciekle walki z wojskami nieprzyjacielskimi.

Natarcie amerykańskich oddziałów desantowych w rejonie Inczonn

zostało zatrzymane przeciwdziałaniem jednostek Armii Ludowej.

Dnia 23 września, wspierane przez jednostki pancernie ataki poszczególnych oddziałów amerykańskich, usiłujących wdrzeć się do Seulu, — zostały odparte. Oddziały Armii Ludowej zniszczyły w tych walkach 5 czołgów nieprzyjacielskich, 4 ciężkie działa, ponad 20 dział lekkich, 30 samochodów i wiele innego sprzętu. Około tysiąca nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów poległo lub odniosło rany.

Lotnictwo amerykańskie zbombardowało oddziały brytyjskie

NOWY JORK (PAP). — Korespondent agencji „Associated Press” donosi z frontu południowo-wschodniego w Korei, że w dniu 23 września samoloty amerykańskie zbombardowały i ostrzelały przez pomylkę jednostki 27 angielskiej brygady piechoty, które poniosły znaczne straty.

Murarze śląscy zdobywają „złotą kielnię”

KATOWICE (PAP). — Dzięki wspólnemu rozwojowi współzawodnictwa pracy i racjonalizacji systemu prac techniczno-budowlanych oraz dzięki poważnemu obniżeniu kosztów własnych, murarze śląscy zdobyli po raz drugi „złotą kielnię”, którą wyróżnia-

ne są przodujące we współzawodnictwie zjednoczenia przedsiębiorstw budowlanych.

W toku uroczystości przodującym robotnikom śląsko-dąbrowskiego zjednoczenia PPB wręczono nagrody pieniężne na ogólną sumę 360.000 zł.

Kołochoźnicy radzieccy z wizytą u górników Goście przekazują pozdrowienia od pracującego ludu Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). — Przebywający w Polsce radzieccy kołochoźnicy zapoznają się w dalszym ciągu z pracą i osiągnięciami chłopów, robotników rolnych i przemysłowych oraz z działalnością rolniczych ośrodków naukowych, witali wszędzie gorąco przez społeczeństwo polskie.

Na Dolnym Śląsku grupa radzieckich gości zwiedziła ostatnio zakłady doświadczeń hodowli roślin, szereg spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i zakładów przemysłowych.

Kołochoźnicy odwiedzili również górników z kopalni „Bolesław Chrobry”. Spotkanie to było gorącą manifestacją górników i chłopów z okolicznych wiosek na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej. Przemów-

wienia gości, którzy przekazali górnikom i chłopom serdeczne pozdrowienia od ludu pracującego Związku Radzieckiego, przerywane były wielokrotnie skandowanymi okrzykami „Stalin — Bierut — Pokój”.

Kraków w holdzie Stefanowi Jaraczowi

KRAKÓW (PAP). — Kraków uczcił w dniu 24 bm. piątą rocznicę śmierci Stefana Jaracza, wielkiego artysty — społecznika, chłopskiego syna na ziemi krakowskiej, odświeżeniem tablicy wmurowanej w ścianę domu przy ul. Krowoderskiej, gdzie w roku 1904 Jaracz stawiał pierwsze kroki aktorskie w mieszczącym się tam wówczas Teatrze Ludowym.

Spoleczeństwo polskie manifestuje swą solidarność z ofiarami barbarzyństwa amerykańskiego w Korei

WARSZAWA (PAP). — Wzmocniła pracę, ofiarami pieniężnymi na rzecz ofiar barbarzyńskiego bombardowania lotnictwa amerykańskiego oraz tysiącami protestów manifestuje ludność miast i wsi polskiej swoją solidarność z bohaterskim ludem Korei.

MŁODZIEŻOWE BRYGADY WZMAGAJĄ SWÓJ WKŁAD W DZIEŁO POKOJU

Pod hasłem pomocy dla walczącej Korei pracują ZMP-owscy ochotnicy brygady przy budowie Nowej Huty.

ZMP-owcy 41 brygady z Sierpca da li ponadplanową produkcję wartości ok. 770 tys. złotych, przy czym trzej członkowie tej brygady — Smyków,

Jablonski i Malendowski osiągnęli 250 proc. normy.

Młodzieżowe brygady produkcyjne w zakładach w Oświęcimiu, ze Stasz. czykiem, Kornasem i Lipowskim na czele, pragną wyrazić swą solidarność z milijonami pokój ludem Korei skróciły czas wykonania zadań produkcyjnych.

UCHWAŁA PROTESTACYJNA ZWIĄZKOWCÓW ZIELONOGÓRSKICH

Uczestnicy pierwszej wojewódzkiej konferencji z r. zaw. w Zielonej Górze uchwaliły rezolucję, w której wyrażają swoje oburzenie z powodu agresji zbrodniarzy amerykańskich na Korei: „Masowe rozstrzelania więźniów politycznych i barbarzyń-

skie bombardowania miast i wsi koreańskich nie zamają bohaterskiego ludu” — czytamy m. in. w uchwale.

Konferencja przesłała braterskie pozdrowienia walczącemu ludowi Korei, życząc mu zwycięstwa w wyzwoleniu walecz z najeźdźcą.

ROBOTNICZY LEGNICKI ZEBRALI BLISKO 1,5 MILIONA ŻŁ DLA LUDNOŚCI KOREI

Robotnicy legnickich zakładów pracy zebraли na pomoc dla ofiar barbarzyńskich nalotów lotnictwa amerykańskiego w Korei 1.450.000 zł.

Wśród ofiarodawców wyróżnili się robotnicy legnickich zakładów przemysłu dziewiarskiego, PGR oraz spółdzielni „Jedność” i „Model”.

Apel załogi huty „Pokój“

o godne uczczenie Wielkiej Rewolucji i II Kongresu Pokoju mobilizuje całą polską klasę robotniczą do nowych wspaniałych osiągnięć produkcyjnych

O godz. 13.30 na placu przed piętrem Nr. 7 w hali Wydziału Konstruktorskiego i na walcowni zebrała się załoga huty „Pokój“, by przyjąć nowe wielkie zobowiązania produkcyjne, ku czci 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i ku czci II Światowego Kongresu Pokoju dać tysiące ton ponadplanowej produkcji.

Nie jest dziełem przypadku, że właśnie załoga huty „POKOJ“ rzuciła na tętno wezwania do polskiej klasy robotniczej, by Rewolucję — która Polsce przyniosła wolność i która za początkowała nową erę dla ludzkości — erę socjalizmu — uczcić wzmocnioną pracą. Pracownicy huty „Pokój“ znają się ze swej ofiarności, z zapалу i z entuzjazmu, z wysokiego świadomości politycznej. Załoga huty „Pokój“ przedterminowo wykonała Plan 3-letni, przekraczając miesięczne plany produkcyjne. Załoga huty „Pokój“ zadziwiła całą Polskę swoją brzydą szturmu, która przyczyniła się do przekroczenia planu produkcyjnego na wielkich piecach. Załoga huty „Pokój“ zwyciężyła we współzawodnictwie o jak najszybsze przeprowadzenie remontu suwnicy, z załogi huty „Pokój“ wywodzą się znani przod-

ownicy pracy jak Herbert Badura, Czesław Eisbach i wielu, wielu innych.

Czołowy brygadysta szturmowej brygady huty „Pokój“ Czesław Eisbach z dumą mówił do swoich towarzyszy. Zobowiązuje się przez pierwsze dni Listopadowe wykonać na pięciu Nr. 7 — 300 PROC. NORMY DZIENNE.

A Paweł Włoczek, przodownik pracy warsztatów konstrukcyjnych w imieniu załogi zobowiązał się dać w okresie od 25. 9. do 5. 11. ponad plan 50 ton konstrukcji.

Przez lepsze zorganizowanie pracy, walkę z absencją i przez pełne wykorzystanie dnia roboczego możemy wykonać więcej produkcji niż to przewidują nasze plany!

Te słowa Pawła Włoczka, który swoim przykładem pokazuje jak powinna wyglądać praca polskiego robotnika, są dowodem, że przy warszawskich pracach rodzi się i rozwija nowy stosunek do wykonywanej pracy.

Wilhelm Kałuża, ładowacz postawiony wykonywać normę w 224 proc., Konrad Kordon także ładowacz, w 225 proc.

Musimy pokazać całemu światu —

mówił Kordon — że polski robotnik potrafi dla dobra swojej ludowej ojczyzny oddać wszystkie siły, by w ten sposób utrwalił pokój i przyczynił się do wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Zobowiązania składają: Edward Maksoń — tokarz z warsztatów mechanicznych, Stefan Smeja — wycieczka wózków, Jan Rataj — ślusarz, Jan Rudzki — przodownik pracy ze spiekalni rur, Paweł Sosnowski — pracownik umysłowy, młodzieżowiec Hubert Wylitek — wiertacz, racjonalizator Jan Piątek — z warsztatów elektryczno-mechanicznych, uczennica SPP Lidia Zwirner i wielu, wielu innych. Wszyscy oni postanawiają zwiększyć przekroczenie norm o 5 do 10 proc. Zobowiązują się dolażyć wszystkich sił, by wykonali globalne zobowiązania swoich oddziałów produkcyjnych, co pozwoli dać ponad planową produkcję wartości przeszło 274 milionów zł.

Zobowiązania hutników z „Pokoju“ idące po linii podniesienia wydajności, są jeszcze jednym dowodem, że polska klasa robotnicza nie chce stać z boku w walce o pokój, jaka toczy się na arenie międzynarodowej, ale pragnie czynnym i pracą przyczynić się do walnego zwycięstwa państw miłujących pokój.

Pracownicy huty „Pokój“ w dniu 23 bm. słuchali wypowiedzi swoich czołowych przodowników, solidaryzując się z nimi w skupieniu i z uwagą słuchali przemówienia i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Kujsa, który powiedział:

— Naród polski z wdzięcznością pamięta: że Rewolucja Październikowa przywróciła Polsce niepodległość, że niezwykła Armia Radziecka wyzwoliła nas z pet hitlerowskiej niewoli i że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska wstąpiła na drogę wiodącą do socjalizmu. Dlatego też rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej święcona jest przez polskie masy pracujące w atmosferze szczególnej radości i entuzjazmu.

Nasz entuzjazm, nasz wkład do walki przeciw podlegaczom wojennym, to wzrost produkcji, wzmocniona wydajność pracy, jedność mas pracujących wokół naszej władzy ludowej, nasza solidarność ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami po-

koju. Naszym udziałem w walce o pokój jest nasza codzienna praca, są nasze dzisiejsze zobowiązania!

A kiedy padł okrzyk „NIECH ŻYJE JÓZEF STALIN OREĐOWNIK POKOJU!“ potężnym echem odbiły się skądś przez hutników słowa: STA-LIN, STA-LIN, STA-LIN! BIE-RUT, BIE-RUT! Nigdy jeszcze chyba potężna huta „Pokój“ nie widziała takiego entuzjazmu, jak w tym dniu, w którym robotnicy jej zapożyczyli dzieła będące godną odprawą podlegaczom wojennym.

W PLANIE 6-LETNIM

WZROŚNIE LICZBA DZIECI W PRZEDSZKOLACH

141 w 1949, 388 w 1955

na 100.000 mieszkańców

Stały nadzór nad działalnością aparatu dystrybucyjnego

Państwowa Inspekcja Handlowa usprawni zaopatrzenie towarowe mas pracujących

WARSZAWA (PAP). — Dotychczasowe wysiłki, zmierzające do zabezpieczenia interesów konsumenta wykazały, że konieczne jest ustalenie stałego nadzoru nad działalnością aparatu dystrybucyjnego i systematyczne prowadzenie walki z wszelkimi formami i przejawami spekulacji w obrocie towarowym. Wszelkie bowiem naruszenia normalnego obrotu towarowego, powstałe wskutek nieprawidłowej dystrybucji masy towarowej, nieodpowiedniego zaopatrzenia sieci w towar pod względem ilościowym i asortymentowym lub wskutek spekulacji — godzą przede wszystkim w interes konsumenta.

Powołana do życia dekretem z dnia 18 bm. Państwowa Inspekcja Handlowa ma na celu usprawnienie zaopatrzenia towarowego mas pracujących, zabezpieczenie interesów konsumenta i sprawność jego obsługi oraz zwalczanie spekulacji. Aparat PIH będzie dokonywał systematycznej inspekcji uspołecznionej i prywatnej sieci handlowej oraz zakładów gastronomicznych pod względem ilościowym, jakościowym i asortymentowego zaopatrzenia towarowego. Inspektorzy PIH sprawdzą, czy i w jaki sposób zatrwala się zażalenie konsumentów.

Do dalszych zadań nowopowstałego aparatu ochrony interesów

konsumenta należy m. in. inspekcja przestrzegania cen i marż, inspekcja ochrony mienia socjalistycznego w zakładach handlowych itd.

Ponadto — do zadań Państwowej Inspekcji Handlowej należy bieżąca kontrola i badanie jakości artykułów rolnych, spożywczych i in. oraz kontrola przestrzegania zatwierdzonych standardów i receptur. Do wykonania tych zadań służą będą laboratoria analityczne; powoły-

wani będą rzeczoznawcy, probiercy, wagowicy, klasyfikatory itp.

Państwowa Inspekcja Handlowa podlega ministrowi Handlu Wewnętrznego. Oprócz głównego inspektora powstaną również wojewódzkie i ewentualnie powiatowe inspektoraty.

Decret przewiduje ścisłą współpracę wojewódzkich i powiatowych inspektoratów z prezydentami rad na rodowych.

Robotnicy przemysłu mineralnego i skórzanego żądają rewizji starych norm

WARSZAWA (PAP). — Do licznych głosów, domagających się rewizji dotychczasowych norm, przystąpił ostatnio swe żądania robotnicy cementowni, pracownicy fabryk futrzarskich i in. Wykazują oni, że dla podniesienia wydajności pracy, dla pełniejszego wykorzy-

stania wszystkich możliwości produkcyjnych, konieczne jest wprowadzenie nowych technicznych mierników pracy.

M. in. w cementowni „Pokój“ w Rejowcu sprawę zmiany norm pracy wysunęli robotnicy na ogólnym zebraniu załogi. W wyniku technicznej analizy możliwości produkcyjnych t. zw. nieców obrotowych robotnicy wykazali, że normy dobowe jednego pieca można zwiększyć co najmniej o 4,4 proc.

Jako pierwszy w przemyśle skórzanym, zmiany norm domagają się robotnicy fabryki futrzarskiej w Krakowie. Przodownica pracy w tej fabryce Julia Guściora na zebraniu załogi powiedziała:

„Występuje z żądaniem zmiany norm pracy, bo obecne normy hamują wzrost wydajności pracy, opóźniają podniesienie stopy życiowej robotników“.

Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 24. 9. br. obradowało plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Obradom przewodził wicemarszałek Sejmu — Wacław Barcikowski, przewodniczący CK.

Ruch obrońców pokoju na nowym etapie

Po raz pierwszy w dziejach ludzkości miliony ludzi dobrej woli stworzyły międzynarodowy front po koju, przeciwstawiający się garście wrogów ludzkości — imperialistycznym podlegaczom wojennym, front który potrafił udaremnić zbrodnicze plany imperialistów.

Niezwykła siła ruchu w obrobie pokoju polega przede wszystkim na tym, iż jest on masowy i zorganizowany. W przeszło 50 krajach świata istnieją obecnie ogólnokrajowe organizacje bojowników o pokój. We wszystkich krajach utworzono wiele tysięcy wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju, miliony komitetów wiejskich i blokowych. Tak powszechna organizacja świat jeszcze nie miała.

Ruch obrońców pokoju łączy wszystkich ludzi dobrej woli — robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji, kobiety, młodzież, ludzi najróżnorodniejszych przekonań politycznych, poglądów filozoficznych i religijnych.

400 milionów podpisów złożono już pod Apellem Sztokholmskim Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Ten najbardziej humanitarny dokument doby współczesnej podpisała cała dorosła ludność ZSRR i krajów demokracji ludowej (Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Albanii), ponad 100 milionów osób — w Chińskiej Republice Ludowej, 20 milionów — w Niemczech. We Włoszech apel podpisało przeszło 16 milionów ludzi, we Francji — 14 mln; kampania zbierania podpisów w tych krajach trwa. Nawet tam, gdzie terror faszystowski sroży się ze szwedziem, gdzie obrońców pokoju wira się do więzień, ruch w obronie pokoju rozwija się i krzepnie.

Z Hiszpanii frankistowskiej napływają listy, w których dzielni ludzie nazywają siebie bojownikami wielkiej sprawy pokoju. W faszystowskiej Jugosławii Tito, dziesiątki tysięcy ludzi nielegalnie podpisały Apel. Dziesiątki i setki tysięcy podpisów zebrano w Grecji, Brazylii, na Kubie, w Urugwaju, Turcji i Iranie. Pierwszy milion podpisów zebrano w Anglii. W Japonii, w warunkach maczarturowego reżimu okupacyjnego ponad 5 milionów osób złożyło podpisy pod Apellem w sra wie zakazu broni atomowej, w Burmie — przeszło 2 miliony. Z górą dwa miliony obywateli amerykańskich, pomimo terroru policyjnego,

znalazło dość odwagi, by poprzeć Apel Sztokholmski.

Poważne zaostrenie się sytuacji międzynarodowej, spowodowane bezpośrednim przejęciem imperialistów amerykańskich od przygotowania zbrojnej agresji do jawnych aktów agresji, do tworzenia ognisk na wej wojny i wciągania do swych awantur wojennych wciąż nowych krajów, stawia przed międzynarodowym ruchem w obronie pokoju nowe, wielkie i odpowiedzialne zadania.

W KOREI sroży się już krwawa wojna, rozpetana przez zbrodniczą władzę amerykańskich i rozkaz monopolistów Wall Street. Wojna ta prowadzona jest z niebывалым okrucieństwem, przeciągającym pamiętem wszystkim bestialstw hitlerowskie. Imperialiści amerykańscy w sposób cyniczny i bezczelny depczą wszystkie normy prawa międzynarodowego, podsycają historię wojenna, bezczelnie domagają się od swych satelitów całkowitego przesta wienia ich gospodarki na tory wojen ne.

Wszędzie organizują oni gorączkowo wyścig zbrojeń, żądają zwiększenia budżetów wojennych, przedłużenia służby wojskowej, przekształcenia krajów Europy Zachodniej w arsenał i rezerwy mięsa armatniego, dla agresywnej wojny.

„Plan Marshalla“ jak o tym od początku jasno mówili komunisty okazał się planem gospodar czego i politycznego przygotowania amerykańskiej inwazji zbrojnej na kontynent europejski, planem całkowitego podporządkowania krajów Europy Zachodniej dyktatowi Wall Street.

Z trybun parlamentarnych, ze szpałt prasy i przez radio propagatorzy trzeciej wojny światowej jawnie głoszą doktrynę nowej zagłady narodów w imię światowej hegemonii imperializmu amerykańskiego.

chui przeciwko wojnie, przeciwko wszelkiej agresji, przeciwko propagandzie na rzecz nowej wojny.

Ruchowi przeciwko groźbie nowej wojny, o utrwalenie pokoju winna towarzyszyć wszechstronna walka przeciwko wysiłkom zbrojeń; żądanie zakazu broni atomowej, jako o rezja agresji i masowej zagłady ludzi, uzupełniane jest żądaniem po wszechnej redukcji zbrojeń i skutecznym kontroli nad jej przeprowadzeniem, żądaniem zniszczenia zapasów wszelkich środków masowej zagłady ludzi, zakazu propagandy podlegaczy wojennych i podlegnięcia do odpowiedzialności takich wrogów pokoju i ludzkości, jak Churchill, Dulles, Mac Arthur, Johnson, Moore — Brabazon, Bradley, Paul Revmund, Jules Moch i im podobni.

Zadania te znajdują swe odzwierciedlenie w uchwałach prasowej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Ważne i niecierpiące zwłoki zadania wysunęte zostały na kongresach w obronie pokoju, które ostatnio odbyły się w szeregu krajów. Tak np. i Polski Kongres Pokoju „w imieniu całego narodu polskiego, pragmatycznego w pokoiu budować podwalny lepszego życia“ domaga się zniszczenia wszelkich środków masowej zagłady ludzi oraz likwidacji wszelkiej agresji i interwencji zbrojnych.

Zjazd Komitetów Obrony Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej zażądał „zakazu propagandy na rzecz nowej wojny i uchwalenia międzynarodowej ustawy o pociążeniu do odpowiedzialności winowajców tej propagandy“; Zjazd zażądał, aby podlegaczy wojennych i tych wszystkich, którzy w jakiegokolwiek formie podjudzają obywateli i rządy do wojny ostrzeżono, iż zostaną pociążeni do odpowiedzialności, oddani pod sąd narodów i surowo ukarani za działalność, zmierzającą do rozpętania wojny“.

Uchwały Kongresu Obrońców Pokoju w Finlandii również podkreśla ją konieczność rozszerzenia programu ruchu.

Przemówienia wygłaszane na Krajowym Kongresie Komitetów Pokoju w Bułgarii, który rozpoczął się przed kilku dniami, potępiły bezwzględnie agresorów amerykańskich.

Zadanie rozszerzenia programu ruchu w obronie pokoju leży w interesie wszystkich miłujących pokój narodów. Zadanie to rozelega się coraz głośniejszą na niezliczonych zebraniach i wiecach mas pracujących w USA, Anglii i innych krajach. Za-

danie to popiera swą akcją klasa robotnicza Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Australii, odmawiając podporządkowania się dyktatowi monopolistów amerykańskich wyładowywania broni amerykańskiej, przysłanej do ich krajów, dźwignia na swych barkach potwornego brzemienia wysiłku zbrojeń i militarystyki całego życia gospodarczego swych krajów.

Zadanie to popiera młodzież amerykańska, angielska, francuska, belgijska i jugosłowiańska, która uchyliła się od poboru do armii, która protestuje przeciwko przedłużeniu służby wojskowej, żądanie to popierają żołnierze francuscy, którzy odmawiają prowadzenia „brudnej wojny“ we Wietnamie. Jawną agresją zbrojną imperialistów amerykańskich w Korei zaostrzyła czujność narodów, zmo bilizowała w obronie pokoju nowe miliony ludzi na całym świecie.

Ruch obrońców pokoju — posiada jeszcze olbrzymie rezerwy, aby rozszerzyć swą bazę masową, przede wszystkim wśród chłopów, wśród kobiet i młodzieży. Chłopi stanowią większą część mieszkańców kuli ziemskiej. Tworzą oni zwykłe maso wą bazę armii i z tego powodu chłop pi we wszystkich krajach są niezwykle zainteresowani w trwałym pokoju.

Kobiety — matki i żony — dozna ją największych cierpień z powodu okropności wojny. Obrońcy pokoju winni przeto uaktywnić swą działalność wśród chłopstwa, wśród kobiet i młodzieży, w jeszcze większym stopniu wciągając organizacje chłopskie, kobiece i młodzieżowe do bezpośredniego udziału w walce o pokój. Duże możliwości uaktywnienia ruchu obrońców pokoju istnieją w USA, Anglii, Kanadzie, w krajach skandynawskich. Możliwością te należy wykorzystywać w całej pełni.

Obecnie we wszystkich krajach czynione są przygotowania do zwołania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbywają się lokalne i ogólnokrajowe zjazdy i konferencje. Życie stawia przed ruchem obrońców pokoju nowe, boje we zadania. Światem obowiązkami wszystkich partii komunistycznych i robotniczych jest pomoc obrońcom pokoju w rozwiązaniu tych zadań, w przygotowaniach do II Światowego Kongresu, w rozszerzeniu walki przeciwko wojnie.

„O trwały pokój, o demokracie ludowa!“

850 tys. ton cukru wyprodukujemy w tegorocznej kampanii Narada cukrowników i plantatorów w Gdańsku

GDANSK (PAP). — Pod hasłem „Nasza walka o pokój, to przekroczenie nie planu produkcji 830 tys. ton cukru w nadchodzącej kampanii“ — od był się w dniu 23 bm. w Gdańsku zjazd pracowników przemysłu cukrowego i plantatorów buraka cukrowego, na którym uchwalono podwyższyć produkcję tegoroczną o 20 tys.

ton — tj. do 850 tys. ton cukru.

W zjeździe wziął udział minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego Inż. Bolesław Rumiński, przedstawiciel CRZZ tow. Zuchowicz oraz przed stawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Zrzeszenia Inżynierów Przemysłu Spożywczego i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Nowy prowokacyjny nalot bombowców USA na terytorium Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 23 września samoloty amerykańskie do konały ponownie nalotu na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. W wyniku bombardowania trzech obywateli chińscy zostali ranni. 23 września o godz. 22.01 samolot amerykański przeleciał nad granicą koreańską — chińska i dokonał nalotu na wieś Lakuszao w powiecie

Klandian w prowincji Laodun, po czym odleciał w kierunku południowo wym.

O godz. 22.15 inny samolot amerykański zawił się nad miastem Antung i zrucił 12 bomb na północno-wschodnią część miasta. Trzej obywatele chińscy zostali ranni. Bomba uszkodziła wiele domów. O godz. 22.10 samolot odleciał w kierunku południowym.

Bestialstwa faszystów amerykańskich

(Dokończenie ze str. 1) Przytoczone w drugim rozdziale raportu fakty zbadane i sprawdzone przez komisję, świadczą w pełni o celowym, barbarskim burzeniu przez najędźźliwych amerykańskich kulty narodowej, materialnego i kulturalnego dobytku narodu koreańskiego.

Rozdział trzeci raportu komisji za wiera fakty masowego tępienia ludności koreańskiej w wyniku barbarzyńskiego bombardowania i ostrze liwania przez lotnictwo amerykańskie miast, wsi i osad koreańskich. Raport przytacza tutaj szczegóły bestialskiego bombardowania ludności cywilnej i ostrze liwania z broni maszynowej. Bomby rzucały się na najgęstsze skupiska ludności koreańskiej oraz chłopów pracujących na polach.

IV rozdział raportu przytacza liczne fakty, świadczące o celowym niszczeniu przez agresorów amerykańskich koreańskich zakładów przemysłowych. W celu zniszczenia gospodarki Korei najędźźliwy amerykańscy niszczą planowo pokojowy przemysł, nie mający nic wspólnego z produkcją wojenną. I tak zniszczyli oni w znacznym stopniu główne zakłady przemysłowe powstałe w wyniku wytrwałej pracy narodu koreańskiego i mające zasadnicze znaczenie dla odbudowy i rozwoju gospodarki koreańskiej.

W rozdział raportu przytacza liczne fakty bestialstw amerykańskich interwentów, którzy wycyfują się pod ciosami Armii Ludowej mordują masowo ludność koreańską i dokonują masowych grabieży.

We wsł Czym w powiecie Jendo żołnierze amerykańscy ewakuowali przymusowo ludność, a następnie ograbili ich domy. W jednym z domów Amerykanie znaleźli 70-letniego starca Gal Czun Dzia i jego wnuka i rozstrzelali obu za to, że nie u słuchali oni rozkazu ewakuacji.

8 lipca oddział żołnierzy amerykańskich wkroczył do wsł Miaszen w powiecie Jondon w prowincji Czunczen. Żołnierze zaprowadzili całą ludność do lasu, rozstrzelali ją, a następnie ograbili wieś.

Faktów takich raport podaje kilkadziesiąt.

W zakończeniu raportu komisji stwierdza: Przytoczone fakty świadczą o tym, że imperialiści amerykańscy, dozna jacy w wojnie przeciw narodowi koreańskiemu licznych porażek, usiłowali zemścić się, bombardując w barbarzyński sposób spokojne miasta i wsie Korei, rozstrzelując masowo mieszkańców i niszcząc gospodarkę Korei.

Napastnicy amerykańscy usiłują zlamać wole obrony narodu koreańskiego, który walczy przeciwko agresji. Lecz naród koreański pełen o burzenia i nienawiści do barbarzyńców amerykańskich, usiłujących za topić Koreę w morzu krwi zdecydowanie jest walczący przeciwko zabor com amerykańskim do ostatecznego zwycięstwa w światłej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny.

W kilku wierszach

ZAKOŃCZENIE OBRAD TRZECH MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

W Nowym Jorku zostały zakończone obrady ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony narodowej USA, Wielkiej Brytanii i Francji. We dług twierdzenia Agencji United Press, nie osiągnięto podczas obrad zgody w sprawie uzbrojenia Niemiec Zachodnich.

DELEGACJA NRD BAWI W BUŁGARI

W dniu 23 września br. przybyła do Sofii delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Walterem Ulbrichtem na czele.

Delegacja przybyła celem omówienia sprawy współpracy pomiędzy NRD a Bułgarską Republiką Ludową.

PRZEDSTAWICIELE SFMD W PEKINIE

W dniu 23 bm. przybyła do Pekinu delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, reprezentująca 32 kraje. Delegacja przybyła celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu pierwszej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

Więcej uwagi dla akcji skupu zboża

Zadania organizacji partyjnych i rad narodowych w walce z działalnością wroga klasowego

Analizując przebieg akcji skupu zboża na terenie naszego województwa trzeba stwierdzić, że wszędzie tam, gdzie organizacje partyjne, rady narodowe i ZSCh doceniają znaczenie skupu zboża, akcja ta przebiega pomyślnie. Jednakże w wielu wypadkach rady narodowe i ZSCh popełniają jeszcze błędy. Niemalże z tych instytucji uważają, że o ile trójki zbożowe zostały wybra-

ne, to już zdziałano wszystko, co należy. Tymczasem jest zupełnie inaczej. Trójki zbożowe, w których skład często wchodzi chłop mało jeszcze uświadomiony, nie są w stanie przeprowadzić nastrożających się przy skupie zboża trudności.

Rady narodowe, których zadaniem jest właśnie udzielanie pomocy trójkom zbożowym i kierowanie ich pracą, winny baczej i czujniej

zainteresować się nimi. Są przykłady, wykazujące, że akcja skupu zboża przyniosła pomyślne wyniki przede wszystkim dzięki odpowiedniemu kierowaniu działalnością trójek przez rady narodowe.

Wystarczy tu wymienić chociażby gminy Wieruszów, Konopnica, Ożarów i Kurów pow. wieluńskiego. Wszędzie tam plan skupu zboża wykonano z nadwyżką. Natomiast istnieją przykłady, że brak pracy uświadamiącej wśród chłopów, która winna prowadzić zarówno rady narodowe, jak i ZSCh wywiera ujemny wpływ na wyniki skupu zboża. Należy wymienić choćby gromadę Mierzyce, pow. wieluńskiego, gdzie nie wykonano planu skupu zboża. Gdy jednak należycie została przeprowadzona w gromadzie praca pouczająca, przez GRN i ZSCh, plan skupu nie tylko został zrealizowany, ale i wykonany z nadwyżką. Np. Jan Bator, Szymon Czerwiński i Stanisław Duszyński z tejże gromady zgłosili się oświadczając, że mogą dużo więcej zboża odstawić, niż przewiduje dla nich plan gromady. Jest to oczywiście wynikiem przemysłowej pracy uświadamiącej.

Niestety, nie wszystkie rady narodowe i zarządy gminne ZSCh uścisławiają się tak rzetelnie do swych obowiązków. Trzeba stwierdzić, że zwłaszcza w powiecie łódzkim trójki zbożowe właściwie nie wiedzą, co mają robić, gdyż nikt im się nie interesuje.

Ważnym dla przykładu gromadę Bruźce Wielka, służącą za siedzibę i Gminnej Radzie Narodowej i Zarządowi Gminnemu ZSCh. Plan skupu zboża nie został tam wykonany, gdyż trójki zbożowe pozostawiono zupełnie bez opieki i pomocy. Podołby brak zainteresowania ze strony GRN i ZSCh skupem zboża oraz działalnością trójek zbożowych uwydatnia się w gminie Rudniki, pow. wieluńskiego, gdzie plan skupu zboża wykonano zaledwie w 4,6 proc.

Ujemnie na wyniki skupu zboża wpływa również brak czujności ze strony organizacji partyjnej i rad narodowych. Niedłokrotnie nie dostrzegają one spekulantów, skupujących potajemnie zboże. Nie zauważono np., że w gromadzie Nizianko wice, pow. wieluńskiego, niejaki Wilkowiecki skupuje zboże dla celów spekulacyjnych. Nie zwrócono również uwagi na to, że przewodniczący gminnego zarządu ZSCh, Aleksander Dolński z gromady Jajca, powiatu wieluńskiego, zamiast prowadzić wśród chłopów pracę uświadamiąca i wyjaśniać istotny

sens skupu zboża, utrudniał organizowanie zebrań gromadzkich, na których miano omawiać plan skupu zboża dla gromady.

Nierzadko działalność rad narodowych cechuje dziwna wyrozumiałość w stosunku do wroga klasowego. To rzuca się jawne prowadzenie szkody w propagandzie, godzącej w interesy Państwa, klasy robotniczej oraz chłopów małego i średniorolnych. Zewsząd się na przykład bogaczowi wiejskiemu, Stanisławowi Klusec, z gromady Krzeczów, powiatu wieluńskiego, posiadającemu 18 ha ziemi uprawnej i 8 ha lasu, na sabotażu nie skupu zboża. Dotychczas nie odstawił on jeszcze ani jednego kilograma zboża do gminnej spółdzielni. Systematycznie prowadzi przy tym wrogą propagandę przeciwko skupowi zboża. Zrozumiałe, że w takich warunkach trudno będzie wykonać plan skupu zboża.

Czas położyć kres tej antypaństwowej robocie. Działalność wroga klasowego, godząca w interesy świata pracy, musi zostać najrychlej ukroczona. Jest to właśnie zadaniem rad narodowych i ZSCh, które winny skoczyć z biernością w stosunku do tak ważnego zagadnienia, jakim jest planowy skup zboża. Natomiast organizacje partyjne winny dopilnować, aby czynnik odpowiedzialny za akcję planowego skupu zboża, wywiązywały się całkowicie ze swych obowiązków.

Czyn huty „Pokój“

Czy nie tkwi w tym głęboki symbol, że właśnie w chwili najbardziej zagonanej walki o pokój — nowy czyn, dla wzmocnienia frontu walczących w imię wznioślejszej idei — inicjują robotnicy huty „Pokój“? Czy nie ma swojej wymowy fakt, że ten nowy zryw produkcyjny — w ramach 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, podejmuje załoga huty „Pokój“?

Dzień i noc dymią wielkie piece hutnicze. Gorąco rozpalonym płomieniem, oślepiają roztopionym żelazem. Tutaj, wśród nieustannego ognia — rodzi się stal. Stal, z której powstają maszyny. Stal, bez której nie można sobie wyobrazić rozbudowy przemysłu.

Załoga huty „Pokój“ wie, jakie stoją przed nią zadania. Załoga wie, że na hutników patrzy dziś cała klasa robotnicza. Toteż nie szczędzą trudu. Wspaniałych ludzi, bohaterów pracy socjalistycznej ma huta „Pokój“.

Herbert Badura — pierwszy wytopiacz pieców martenowskich, który czas wytopu skrócił do 3 godzin 20 minut.

Karol Wadula — zacięty Ślązak, który jeszcze 10 minut urwał z tego rekordowego czasu, aby tylko więcej wytopić stali.

Tu idzie co dzień zacięta, uparta walka o każdą minutę. Jeszcze nie tak dawno wielki piec VII dawał stuonowy wytop w 8 godzin — dziś wymaga już tylko 5 godzin i 33 minut.

Wspaniałych ludzi ma ta huta, ludzi o wielkich, gorących sercach, dla których sprawa wyko-

nienia planu — to honor, to naszczytny obowiązek.

Był taki okres, gdy zastanawiał się plan na wielkich piecach.

Załoga natychmiast zmobilizowała pomoc. 50 hutników z innych oddziałów stanęło do pomocy towarzysząc od pieców. Wspólnymi siłami podwignęli plan. Takiej pracy uczy ich Partia, uczy ich przykład ludzi nadzieckich.

Hutnik — brygadziści tow. Paweł Rzepka tak mówił w dniu, gdy rozpoczął swe obrady I Polski Kongres Pokoju:

— Wre praca w hucie „Pokój“, walczącej o pokój. Produkcja wzrasta z miesiąca na miesiąc. Są oddziały, które już dziś produkują dwa razy tyle, co przed wojną. Pracujemy tak, bo wiemy dla kogo — dla nas, dla naszego kraju, dla zwycięstwa socjalizmu, dla pokoju!

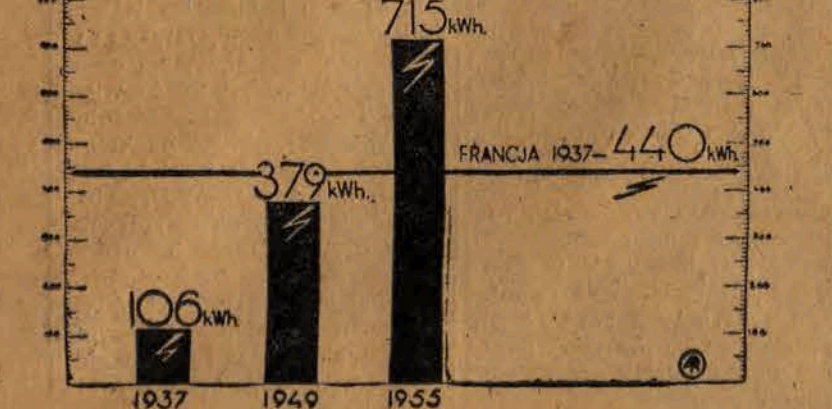
Daleko jest Nowy Bytom od włókiarskiej Łodzi — lecz blisko, bardzo blisko siebie biją robotnicze serca. Myśl, uczucie, przenosi się jak iskra — zapala i porusza w sobą masy. Czyn załogi huty „Pokój“ już nieświeżym echem po całym kraju. Wzywa o nowy wysiłek dla uczczenia wielkiej rocznicy, dla sprawy pokoju.

Robotnicza Łódź odpowie.

Co nam daje Plan 6-letni?

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

PRODUKCJA ENERGII ELEKTRYCZNEJ W POLSCE /w przeliczeniu na 1 mieszkańca/



„Dla umożliwienia szybkiego tempa rozwoju przemysłu i całej gospodarki narodowej w okresie 6-letnia, nastąpi wydatna rozbudowa bazy energetycznej. Produkcja energii elektrycznej wyniesie w roku 1955 — 19,3 miliarda kWh; produkcja energii elektrycznej na głowę ludności równać się wtedy będzie około 715 kWh, to jest przeszło 6 razy więcej, niż w roku 1937“.

Bez wzmocnienia produkcji energii elektrycznej nie można sobie wyobrazić realizacji wspaniałych założeń Planu 6-letniego. To właśnie owa niewidzialna, a tak potężna energia wprowadzi w ruch zakłady przemysłowe, powstające w ramach Planu 6-letniego, uruchamia tysiące maszyn, porusza tramwaje, trolleybusy i pociągi elektryczne, które już niedługo kursować będą między największymi miastami naszego kraju, służyć do celów gospodarstwa domowego i do celów leczniczych.

Dzięki energii elektrycznej zabłyśnie światło w zapadłych dotychczas wioskach, których mieszkańcy znali tylko lampy naftowe. Elektryfikacja jest dzwignią przebudowy socjalistycznej wsi. W okresie od wyzwolenia do 1949 r. włączanie zostało zelektryfikowanych 11.456 gromad i osiedli, to jest wielokrotnie więcej, niż w okresie międzywojennego dwudziestolecia.

W ciągu 6-letnia nastąpi elektryfikacja dalszych 8.900 gromad. Potrzeba nam jak najwięcej życiodajnej energii elektrycznej dla budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Dlatego klasa robotnicza Polski Ludowej nie będzie szczędzić sił przy wnoszeniu nowych elektrowni i elektrociepłowni.

Dobry fachowiec

Józef Margas

Ob. Józefa Margasa, dyrektora technicznego ZPJG im. Tadeusza Ajzyna, zastajemy otoczonego przez robotników, podczas omawiania z nimi terminu najbliższego zebrania klubu racjonalizatorów.



Ob. Margas, technik z wykształcenia, pracuje już tu od 1946 r. Wszyscy otaczają go szacunkiem, ceniąc jego pracę i zasługi, które położył przy odbudowie tych zakładów ze zniszczeń wojennych. Wraz z robotnikami montował zdewastowane przez okupanta maszyny i cieszył się każdym sukcesem produkcyjnym.

Ob. Margas żyje tym, co się w fabryce dzieje. Nie szczędzi trudu i starań dla podniesienia ilości i jakości produkcji.

„Już w Planie 3-letnim — mówi nam — podnieśliśmy znacznie produkcję eksportową. W Planie 6-letnim chcemy postawić produkcję dywanów i pluszu na jak najwyższym poziomie. Zamierzamy również przeprowadzić nowoczesne urządzenia sanitarne oraz zabezpieczenia przeciwpożarowego. Zakłady nasze budowane były dla podniesienia zysków kapitalisty bez uwzględnienia elementarnych potrzeb robotnika. Musimy stopniowo nadrabiać te zaległości.“

W swych wysiłkach nad podniesieniem produkcji zakładów oraz w trosce o ułatwienie warunków pracy robotnikom ob. Margas, aczkolwiek sam bezpartyjny, utrzymuje stały kontakt z podstawową organizacją partyjną. W wielu sprawach zwraca się o radę i pomoc do sekretarza uświadamiając sobie, że Partia jest kierowniczką i przewodniczką mas pracujących. Dzięki te-

mu Zakłady im. Ajzyna zajęły w 1949 r. pierwsze miejsce w współzawodnictwie międzyzakładowym, a i w roku bieżącym wypełniają zawsze z nadwyżką swe plany miesięczne.

Ob. Margas nieustannie podnosi i rozszerza swe wiadomości fachowe. Niedawno ukończył 3-miesięczny kurs specjalny, zorganizowany przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników, a po złożeniu egzaminów uzyskał tytuł inżyniera.

Ten pochodzący z rodziny chłopskiej technik — przodownik pracy, wspólny z robotnikami walczący ofiarnie o najpełniejsze wykonanie planów produkcyjnych, owocnie realizuje zaszyczone zadania, które przed kadrą techniczną stawia Plan 6-letni. Gw.

Doniosłe znaczenie ogólnopolskiej narady korabielników



Komsomołka Lidia Korabielnikowa, inicjatorka współzawodnictwa o kompleksowe oszczędzanie, tzn. o jednoczesne oszczędzanie surowców produkcyjnych, materiałów pomocniczych itp.

W 9 dniu ogólnopolskiej narady korabielników „Sztandar Młodych“ zamieszcza wypowiedź majstra Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn — Bernarda Najmanowicza, który podkreśla, że brygada młodych korabielników PZBM w dużej mierze zawdzięcza swe osiągnięcia wykorzystaniu fachowych doświadczeń starszych robotników, pisze na zakończenie: „Pragnę, aby również i w innych zakładach młodzi robotnicy znaleźli opiekę u majstrów i starszych, bardziej doświadczonych towarzyszy pracy. Dzięki takiej pomocy „akcja Korabielnikowa“ da wspaniałe wyniki!“.

Nasi korespondenci piszą

Zmarnowane cenne leki

Pracownicy szpitala w Kochanówku dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju uporządkowali aptekę. Prace te zakończono w dniu 25. VII. 1950. Ale w toku porządkowania okazało się, że niektóre ze znajdujących się tu cennych leków na skutek złej konserwacji uległy całkowitemu zniszczeniu. Oto np. 150 kg chloraminy zwierzęcej, 50 sztuk butelek po 100 gram eteru uległo utlenieniu z powodu złego opakowania, 8 kg. wody utlenionej nie nadaje się już do użycia. Zniszczeniu uległy poza tym 3 kragumowe, 1 komplet przeciwiwiperytowy, 6 aparatów do dezynfekcji siarkowej, 2 przyrządy do dezynfekcji formalina, 1 autoklaw, 1 destylator, 30 sztuk splanowaczek przeciwgruźliczych oraz 10 sztuk leżaków rozkładowych. Nadmienić należy, że znaleziono również szereg cennych artykułów, nie objętych rewanżem.

W ten sposób ujawniona została wadliwa gospodarka lekami, jaka prowadzona dotąd w szpitalu w Kochanówku. Wydaje się, że

praca intendencji szpitala powinna zająć się władze zwierzchnie.

St. Bagrowski Szpital w Kochanówku

Treść gablotek winna być aktualna

Przy wejściu na teren fabryczny Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi mieszczą się 2 gablotki informacyjne. Jed-

na należy do klubu racjonalizatorskiego, druga do rady zakładowej.

Jednak dostęp do tych gablotek stale uniemożliwiają właśnie tu ustawiające się zawsze samochody ciężarowe.

Sam wygląd gablotek pozostawia również wiele do życzenia. Wybita szyba, kilka poblakłych arkuszy, nieestetyczny wygląd zewnętrzny świadczy o słabym za interesowaniu nimi ze strony rady zakładowej i klubu racjonalizatorskiego.

Proponujemy umieszczać w jednej z nich często wymieniane gazetki ścienne i udostępnić ich odczytywanie. Prosimy zarządek o odnowienie gablotek oraz o umieszczenie zdjęć najbardziej zasłużonych i znanych przodowników pracy.

Zenon Wieruciel Zakł. Mech. im. Strzelczyka

„Dopiero za 3 miesiące“

Studnia w oddziale I Państwowych Zakładów Wyr. Drzew. Przem. Włók., jest już od kilku miesięcy nieczynna. Utrudnia to poważnie normalny tok produkcji i może skończyć się tragicznie, w razie wybuchu pożaru. Sprawa tę już poruszano na zebraniu org. partyjnej, ale jak dotąd, dyskusja, nie wiadomo dlaczego, uważa, że studnia ta da się naprawić dopiero za 3 miesiące.

Drugim brakiem, dającym się dotkliwie we znaki robotnikom oddziału toczenia szpilek, są nie działające wentylatory.

S. Idczak Państw. Zakł. Wyr. Drzew. Przem. Włókienniczego

Dlaczego nie ma szatni?

Kałnia automatyczna terenu „G“ ZPB im. Stalina nie posiada odpowiedniej szatni dla robotników. Z powodu braku szafek robotnicy muszą umieszczać swe ubrania na odosobnionych wieszakach, często też zdarzają się wypadki zamiany lub zaginięcia jakiejś części garderoby. Najwięcej nieporozumień wynika zawsze o

fartuchy robocze. Tkaczki, nie znajdując na swym wieszaku fartucha, przepasują się kawałkami towaru. W ten sposób marnują się u nas wiele metrów towaru.

Rada zakładowa oddziału „G“ powinna jak najrychlej zająć się tą sprawą.

B. Andrzejczak ZPB im. Stalina

Zapomniane maszyny

W kwietniu br. sprowadzona ze stała do ZPB im. F. Dzierżyńskiego go maszyna do krochmalenia osnów. Część tej maszyny, tzw. suszarka, pochodzi z fabryki maszyn w Kamiennej Górze, reszta

z Jeleniej Góry.

Lecz choć od kwietnia upłynęło już sporo czasu, dzień uruchomienia tej maszyny wciąż jeszcze jakoś nie następuje. Nic więc dziwnego, iż kierownictwo zaczęło się niecierpliwie wobec takiego przewlekania montażu.

I to inna sprawa: kilka miesięcy temu zakłady nasze zakupiły na Targach Poznańskich snowadło szybkie. Niestety, nie mamy z niego żadnej korzyści. Bezpieczniki uprawiające w ruch i wyłączające maszynę nie są przystosowane do naszego woltażu — twierdzą fachowcy — zaś odpowiednich nie posiadamy, więc eksponat wystawowy stoi do tej pory bezużytecznie. A szkoda!

Wydaje mi się, że coś tu nie jest w porządku... Może by powołano do tego czynników zajętych tymi sprawami i spowodowały uruchomienie snowadła, jak też przyspieszyły montaż maszyny do krochmalenia osnów.

W. Sobczyński ZPB im. F. Dzierżyńskiego

Więcej warsztatów — to większy zarobek

Ruch współzawodnictwa w ZPW im. gen. Świerczewskiego obejmuje się swym zasięgiem wciąż nowe oddziały produkcyjne. W tych dniach przeszli z obsługi 200 wrocław na obsługę 400 wrocław następujący robotnicy: ob. ob. M. Piotrowski, M. Brudziak, T. Wilk, A. Strybrec, F. Skowroński oraz

W. Marcinkowski ZPW im. gen. Świerczewskiego

Niebezpieczny dół

Pracownicy Składnicy Eksportowej zatrudnieni w magazynach przyległych do naszego terenu muszą bardzo uważać przy wchodzeniu o godzinie 22 z pracy. Po drodze znajduje się istna pułapka w postaci wielkiego, o średnicy półmetrowej dołu, do którego bardzo łatwo wpaść po ciemku.

Dziwnie, że Referat BHP od kilku lat nie zainteresował się tą sprawą i nie usunął tego niebezpiecznego dołu.

Mieczysław Marciniak ZPB im. Stalina



PROMYK

Od czego zaczniemy pracę w ogniwie



winni utrwać i rozszerzać wiadomości harcerza.

Każda dobra zbiórka powinna być urozmaicona. Na przykład więc ogniwie będzie podczas zbiórki porządkować kolekcję owadów, okładać zniszczone książki dla biblioteki lub też prowadzić na boisku szkolnym różne gry sportowe, albo na wycieczce poznawać przyrodę w okresie jesieni.

W dobrym zespole ognia nigdy nie zabraknie pożytecznych i zajmujących tematów do zbiorrek. Harcerze w ogniwie pracu

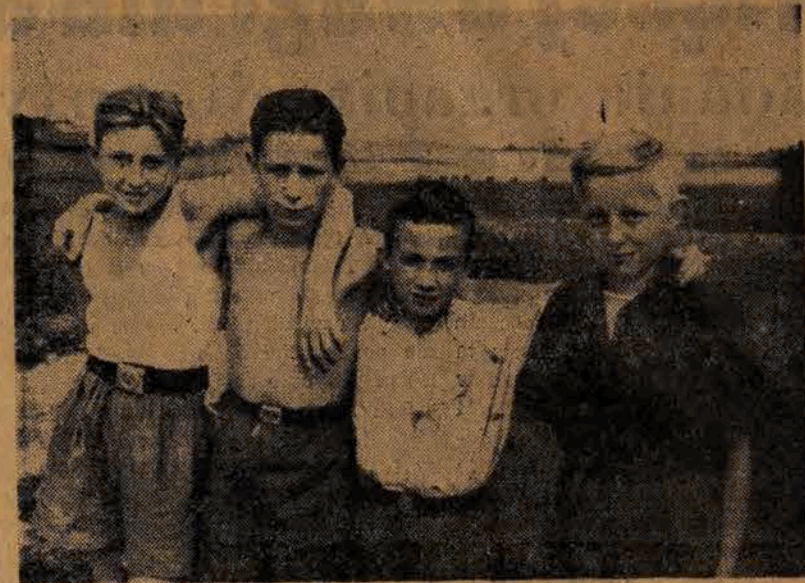
ją również dla swojej klasy, dla szkoły; czy to przy porządkowaniu biblioteki, na dyżurach w czytelni, w klasie, przy jeżdżących robotach w ogródku szkolnym, czy też przy organizacji wystawy, akademii, wieczornicy.

Te zajęcia nie tylko przyniosą pożytek samej szkole, ale zarazem zbliżą nawzajem koleganki i kolegów we wspólnej pracy. Zaś między jedną zbiórką a drugą chłopcy będą przygotowywać się i ćwiczyć do zdobycia odznaki sportowej.

Przy tych wszystkich pracach i zabawach ogniwie musi stale pamiętać, że pod żadnym pozorem nie wolno nimi utrudniać nauki w szkole. Harcerze muszą wykazywać celujące wyniki nauki, aby świecić przykładem kolegom niezorganizowanym.

Na działalność ognia patrzy cała klasa, cała szkoła. Dlatego też tym lepiej musi być ono przygotowane do pracy już od pierwszych dni w szkole.

Pierwsi do pracy i zabawy



Trzech Jurków: Makowski, Kożuchowski, Napieralski i jeden Stasio Galus wyróżnili się swą pracą, zachowaniem i koleżeńskością na kolonii harcerskiej w Parnowie.

Wybieramy najlepszych

Od dwóch tygodni w ogniwach odbywają się wybory. Wszyscy harcerze i harcerki biorą udział w swoich grupach w tych tak ważnych poczynaniach. Od dobrego wyboru ogniwowego, zastępowego i rady zastępu zależać będzie praca całego roku.

Jeżeli wybrani przez nas najlepší swą pracą w szkole i drużynie koledzy oraz koleżanki będą z zapalem i znajomością przykładać się do swych obowiązków, to w ciągu roku wszystko potoczy się warkotem; nastąpią ciekawe zbiórki, prace, zabawy, gry sportowe, wycieczki, interesujące wieczory świetlicowe, w szkole członkowie drużyn będą tworzyć kółka pomocy koleżeńskiej, nauka postępować będzie sprawnie i dobrze.

Taka praca będzie mówiła nam, że do rad i na funkcje ogniwowych i zastępowych zostali wybrani rzeczywiście najlepsi spośród nas: energiczni, obowiązkowi, pracowici koledzy. Tacy, którzy potrafili nie tylko sprężyć się organizować pracę, ale i nie dopuścić do błędów oraz przeoczeń, a w razie potrzeby to i powiedzą koleżce prawdę w oczy, jeśli na to zasłużą.

W czasie wyborów niektórzy spośród nas zapominają o bardzo ważnej sprawie, a mianowicie, że wybrany przez nas ogniwowy czy zastępowy musi w szkole dobrze się uczyć, a na lekcjach być przykładem dla innych. Jednak nie tylko o tym należy pamiętać.

O każdym koledze i koleżance, których kandydatury są wysuwane, wszyscy mają obowiązek powiedzieć to, co wiedzą o ich pracy i zachowaniu w szkole, w domu, na kolonijach, w drużynie i wśród kolegów oraz koleżanek. Trzeba też mówić o dobrych wynikach i zauważonych błędach u dotychczasowych funkcjnych, podawać swe uwagi i projekty, aby je można było w nowym roku wykorzystać i usprawnić tym samym naszą pracę w ogniwach i zastępach.

Wybory w ogniwach i zastępach są uroczystą i ważną chwilą dla całej szkoły. Pomagają nam przy nich chętnie nasi starsi koledzy oraz przyjaciele — zetempowcy i nauczyciele. Od zadowolającego przebiegu naszych obecnych wyborów w ogniwach i zastępach zależać będą wyniki nadchodzących wyborów drużynowego i rady drużyny.

Harcerze z Aleksandrowa przeprowadzają wybory

W czwartej klasie Szkoły Podstawowej Nr 2 w Aleksandrowie zebrała się grupa harcerki i harcerzy. Stanęło przed nimi ważne zadanie — wybory ogniwowych.

Na wstępie przewodniczka drużyny, koleżanka Bajkiewicz, mówiła o zadaniach ogniwowego. Ogniwowy musi być dobrym uczniem, aby stał się dla innych przykładem, powinien pomagać słabszym kolegom i wyróżniać się wzorowym zachowaniem nie tylko w szkole, ale i poza szkołą.

Wszyscy słuchali uważnie, a po przemówieniu przewodniczki rozpoczęły się wybory. Pierwsi wybierali chłopcy. Kolega Fornal wysunął kandydaturę kolegi Rempla. Kolega Rempel jest dobrym uczniem — po

wiedział — będzie więc i dobrym ogniwowym.

Lecz wnet sprzeciwili się temu inni. Jakto? Przecież kolega Rempel nie jest koleżeński, rwie się do bić słabszych, niepoważnie zachowuje się na lekcjach. Nie wystarczy być dobrym uczniem, trzeba jeszcze umieć pomagać innym.

Padła druga kandydatura — kolegi Steczkiewicza. Na nią od razu zgodzili się wszyscy. Dobry uczeń, koleżeński, chętnie pomaga innym. Jednogłośnie wybrano kolegę Steczkiewicza na ogniwowego.

Potem jedna z harcerki wysunęła na ogniwową kandydaturę koleżanki Ptaszynskiej. Zaczęła się dyskusja. Każda z dziewcząt wyrażała się dodatnio o kandydatce. Wtem

padł zarzut, że koleżanka Ptaszynska otrzymała niedawno od nauczycielki upomnienie, nie powinna więc zostać ogniwową. Jednak harcerki z tym się nie zgodziły. Koleżanka Ptaszynska jest wzorową uczennicą i dobrą organizatorką — stwierdziły — chętnie spieszy z pomocą w pracy innym, a za jedno przewinienie nie trzeba jej tak zdecydowanie potępiać.

Koleżanka Ptaszynska została więc ogniwową. Wszystkie koleżanki głosowały za nią.

Wybory ogniwowych zostały zakończone. Przewodniczka drużyny powiadomiła wszystkich o terminie wyborów do rad zastępów i drużyny. Męskie ogniwowe zobowiązały się uczcić dzień wyborów odświeżnym udekorowaniem świetlicy.

„Pięć spośród nas umie tańczyć walczyki i kujawiaka — dodały dziewczęta”. — Nauczymy tańca jeszcze pięć koleżanek i wystąpimy w części artystycznej naszej zbiórki wyborczej.

Pieśnią SFMD zakończyła się zbiórka.

A. S.

Z. M.

CZY UMIESZ SIĘ UCZYĆ?

Jadzia odpowiadała dziś z historii. Poprzedniego dnia dobrze przygotowała zadana lekcję, więc idąc do odpowiedzi z zadowoleniem myślała o piątce, która ją czekała za piłą naukę. Nikt w klasie z Jadzią na czele nie przypuszczał, że spodziewana bardzo dobra ocena zamieni się na znak zapytania.

Wielkie zdumienie ogarnęło koleżanki, kiedy Jadzia po pięknie i gładko wygłoszonych kilku zdaniach, nagle urwała i dalej nie potrafiła nic powiedzieć.

Co się stało?

Jadzia jest przecież piątą uczennicą i uczy się każdej lekcji. Na te lekcje poświęciła też niemało trudu, aby ją opanować.

Ale ten trud Jadzi poszedł na marne — oznajmiła dziewczynkom wychowawczyni — bowiem niewłaściwie uczyła się zadanej lekcji. Mechanicznie powtarzała z książki jedno zdanie za drugim, a nie rozumiała ich sensu. Po prostu nie wiedziała, co czyta.

I to stało się przyczyną niepowodzenia Jadzi. Początkowo powiedziała parę zdań, a potem zgubiła wątek myśli i na tym koniec. Bezmyślne obkucie lekcji zabralo Jadzi wiele sił i uniemożliwiło dobrą ocenę.

Tego dnia po lekcjach odbyło się w szóstej klasie zebranie, na którym dziewczęta postanowiły znaleźć sposób przeciw niewdzięcznemu i bezpożytecznemu obkucaniu, aby ustrzec się takich niespodzianek, jak spotkała Jadzię.

Na zebranie przybyła też wychowawczyni 6-tej klasy. Ona to właśnie pomogła dziewczętom znaleźć dobrą metodę nauki.

Kiedy zabierasz się do odrabiania lekcji, przystąp najpierw do tych przedmiotów, które wydają ci się najtrudniejsze. Na przykład w klasie 6-tej, u Jadzi, najtrudniejszym przedmiotem dla dziewcząt jest historia. Od historii zaczynaj więc odrabiać lekcje.



Przed wszystkim trzeba uważnie przeczytać w podręczniku zadany rozdział. Następnie zastanów się nad tym, co jest najważniejsze, wydarzenia i daty są najważniejsze, które imiona historyczne należy zapamiętać?

Przypomnij sobie, co nauczyciel mówił na ostatniej lekcji, jak objaśniał zadane ćwiczenie. Odszukaj na mapie miasta, rzeki oraz miejscowość, o których mówi historia. A potem swoimi słowami opowiedz głośno to, co zostało ci w pamięci z nowej lekcji.

Aby lepiej zapamiętać, na czym zakończyła się ostatnia lekcja, o jakich ważnych datach, nazwiskach, miejscowościach wspominało się na lekcjach, dobrze jest zaprowadzić sobie dla zapisywania tego wszystkiego oddzielny zeszyt.

W nim będziesz notowała najważniejsze fakty z opowiadań nauczyciela i potrzebne urywki z przeczytanych książek.

Taki zeszyt jest niezawodnym i zawsze będącym w pogotowiu pomocnikiem w nauce, a zwłaszcza przy powtórkach i egzaminach.

Wystarczy później powtórnie przeczytać zadana lekcję i dobrze zapamiętać daty oraz miejscowości historyczne. Tak przygotowana lekcja przyniesie ci pożytek i utrwali się w pamięci. Nie spotka cię taka przykrość jak Jadzi.

Nie wystarczy bowiem tylko sama chęć do nauki — trzeba też umieć się uczyć.

(DALSZY CIĄG)

— Czerdzestu nie trzeba! — stanowczo zaprotestował Jerzy — osiemnaście daleko lepiej! Nie należy się niepokoić bez powodu, siostra przyjedzie pewno rannym pościągami.

Peron opustoszał. Jerzy wyjął papierosicę. W tej chwili zbliżyli się do nich dwaj zadzierzysci chłopcy i czekając na ogień wydostali swoje papierosy.

— Młodzieńcze! — rzekł Jerzy oświetlając zapalną kłosa starszego chłopca — nim poprosiłeś mnie o ogień, należało by się przywitać, ja ko że miałem honor poznać cię w parku, gdzie pracowicie wylamywałeś deskę w nowym parkanie. Nazywałeś się Michał Kwakin, nieprawdaż?

Chłopiec sapnął, mruknął coś i cofnął się, a Jerzy zgasił zapalnicę, ujął Olę za łokieć i poprowadził ją do domu.

Gdy już się oddalili, drugi chłopak załknął brudny papieros za ucho i spytał niedbale:

— Cóż to znów za kanzodzieja? Tutejszy?

— Tutejszy — niechętnie burknął Kwakin. — To wujek Timki Garajewa. Warto by tego Timkę przyłapać i sprząć go porządnie. Po dołno dobrał sobie koleżków i zda je się, że coś przeciw nam knują.

W tej chwili obaj przyjaciele zobaczyli w końcu peronu koło latarni dostojnego, siwego jegomościa, który schodził ze stopni opierając się ciężko na lasce. Był to miejsce wy lekarz. F. G. Kolokolczyk.

Chłopcy skoczyli za nim, pytając głośno, czy nie ma zapalnika. Ale wygląd ich i głosy wcale się nie podobaly temu panu, albowiem odwrócił się, pogroził im sekąta laską i statecznie ruszył w swoją drogę.

Zenia nie zdążyła nadać depeszy do ojca z dworca moskiewskiego, więc po opuszczeniu pociągu posta nowiła odszukać pocztę na miejscu.

Idąc przez stary park i zbierając liliowe dzwonki, niepostrzeżenie wyszła na skrzyżowanie dwóch ulic ciągnących się wzdłuż ogrodów. Panująca w nich zupełna pustka i cisza świadczyły wyraźnie, że

trafiła wcale nie tam, gdzie trzeba. W pobliżu jakaś mała, żwawa dziewczynka głośno kłnąc ciągnęła za rogi operującą się kozę.

— Moja droga, powiedz mi, proszę, gdzie tu poczta? — zawołała Zenia.

Ale w tej chwili koza wyrwała się dziewczynce, machnęła rogatym łbem i galopem pomknęła przez park, a dziewczynka z lamentem po pędziła za nią. Zenia obejrzała się: wieczór się zbliżał, a wokół ani żywego ducha. Pchnęła furtkę małego ogródka, otaczającego szara, piętrową willę i po ścieżce zbliżyła się do ganek.

— Proszę mi powiedzieć — nie otwierając drzwi, głośno, ale bardzo grzecznie spytała Zenia — jak mam stać dojsz do poczty?

Odpowiedziało jej milczenie. Postąpiła chwilę niezdecydowana, wreszcie otworzyła drzwi i przez korytarz weszła do pokoju. Gospodarzy w domu nie było. Zażenowana odwróciła się chcąc wyjść, gdy wtem spod stołu wyłazł ogromny jasnorudy pies. Obejrzał dokładnie stropioną dziewczynkę i, warcząc z cicha, położył się w poprzek jej drogi przed drzwiami.

— Głupi! — krzyknęła Zenia zasłaniając się rozczepierzonymi palcami. — Nie jestem złodziejem, nie mam nie wzięłam. O, to jest klucz od naszego mieszkania, a to depesza od tatusia. Mój tatus jest dowódca, rozumiesz?

Pies leżał bez ruchu i ani warknął. Zenia ostrożnie zaczęła się zbliżać do otwartego okna, wciąż zagadując psa.



A. GAJDAR

Timur i jego drużyna

— No, widzisz, leżysz? Tak, dobrze. Leż, piesku, leż. Dobry piesek, dobry. Taki mądry i sympatyczny...

Ale zaledwie Zenia dotknęła ręką parapetu okna, gdy sympatyczny piesek zerwał się z tak groźnym warczeniem, że dziewczynka przestraszona wskoczyła na kanapę, podwijając pod siebie nogi.

— To okropne! — mówiła do psa bliska placu. — Masz przecie łapać zbójców i szpiegów, a ja jestem porządnym człowiekiem. Tak! — pokazała mu język. — Durniu! Zenia położyła na stole klucz i depeszę. Nie było rady, trzeba czekać na powrót gospodarzy.

Minęła godzina... druga... ściemniło się. Przez otwarte okno dołatywały dalekie gwizdki lokomotyw, szczerkanie psów, uderzenie piłki volley ball, ktoś gdzieś grał na gitarze. Tylko tu, koło starej willi, było cicho i głucho.

Zenia położyła głowę na wałku kanapy i cichutko zaplakała. Wreszcie, zmęczona, usnęła mocno.

Obudziła się dopiero rano.

Za oknem szumiały wspaniałe drzewa, oplukane przez deszcz. W pobliżu skrzypiało studienne koło. Gdzieś pilowano drzewo, ale tu w willi było po dawnemu cicho.

Pod głową Zeni leżała teraz skórzana poduszka, nogi były przykryte kocem. Psa na podłodze nie było. To znaczy, że ktoś tu wchodził w nocy.

Zenia zerwała się, odrzuciła z czoła włosy, poprawiła zmięta su-

kienkę, wzięła nie wysłaną depeszę i klucz i chciała uciekać.

— Wtem spostrzegła na stole kartkę, na której niebieskim ołówkiem było napisane: „Dziewczyno, wychodząc zatrzasnij mocno drzwi!” — i podpis „Timur”.

Timur? Kto to Timur? Trzeba by zobaczyć i podziękować temu człowiekowi.

Zajrzała do sąsiedniego pokoju. Stało tam biurko, a na nim kalamarz, popielniczka, niewielkie lustro. Na prawo, obok samochodowych okularów, leżał stary, zniszczony rewolwer. O stół oparta była krzywa turecka szabla w zniszczonej odrapanej pochwie. Zenia położyła klucz i depeszę na stole, dotknęła szabli, wydobyla ją z pochwy i unosząc klingę nad głową spojrzała w lustro.

Widok był rzeczywiście groźny. Gdyby tak sfotografować się, a potem przynieść fotografię do szkoły! Mogłaby zbijać, że ojciec brał ją kiedyś ze sobą na front. Do lewej ręki można wziąć rewolwer. O, tak. Tak będzie jeszcze lepiej. Zmarszczyła brwi, jak mogła najgroźniej, zacisnęła usta i celując do lustra nacisnęła cyngiel.

W pokoju rozległ się huk. Dym przysionił okna. Stojące lustro padło na popielniczkę. I ogłoszona Zenia zapominając o kluczu i depeszy, wyleciała z pokoju jak z procy i popędziła, byle dalej od tego dzwinnego i niebezpiecznego domu.

Jakimś sposobem znalazła się nad brzegiem rzeki. Nie miała już ani klucza od mieszkania w Moskwie, ani pokwitowania na depeszę, ani samej depeszy. Teraz trzeba będzie wszystko opowiedzieć Oldze: i o psie, i o noclegu w pustej willi, i o tureckiej szabli, i nawet o wystziale. Że! Gdyby tatus tu był, ten by zrozumiał. Olga nie rozumie. Olga rozgniewa się, może się nawet rozplacze, a to jeszcze gorzej. Plakać Zenia sama potrafi. Ale na widok leż Olgi zawsze miała ochotę uciec na słup telegraficzny, na wysokie drzewo albo na komin dachu.

(D. c. n.)

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
 4 — Dworzec Kolejowy
 47 — Milicja Obywatelska
 51 — Straż Pożarna
 805 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
 883 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
 Plac Kościuski 23, tel. 290
 Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16

ADRES ADMINISTRACJI:
 Rozdzielnia Dzienników „Ruch”
 Plac Kościuski 16, tel. 250

Obywatelka Kundzia ma głos...



A mówili. A ostrzegali. Nie chcieli mnie słuchać — to mają za swoje.

Powiedzieli, że oni kobiet w swej drużynie nie potrzebują, że sami sobie dadzą radę — no i dali raczywiście radę. Miasto wpało im pięć bramek, a oni ledwie zdobyli się w ostatniej minucie na strzelenie honorowego punktu, który w moich oczach i tak honorem im nie uratował. I chociaż nikogo nie lubię do niczego namawiać, to zonom wilanowskich gra czy radziabym, by zmusili swe drugie połowy do bardziej intensywnych treningów kondycyjnych, to może w przyszłym roku będą mogli pomóc swą kleskę.

Za to miasto grało w niedzielę jak z nut. Piłka chodziła od nogi do nogi, a że czasem gracie miast piłkę kopali powietrze, to tylko dlatego, by ich przewaga nie była zbyt rażąca i by nie niszczyły butów. Co innego, że jak wtajemniczeni między publicznością się ptali, większość zawodników miasta to były stare „repy” piłkarskie z długoletnim doświadczeniem i rutyną, nie więc dziwnego, że mimo brzuszków, jakimi niektórzy z graczy imponowali — ogrywali szych wilanowskich przeciwników tak jak chcieli i tak jak mogli.

W odróżnieniu od wszystkich innych spotkań piłkarskich gra była wyjątkowo mało brutalna i znajdujący się na boisku dr. Monarski nie miał okazji wykazać swych zdolności. Wprawdzie w pewnym momencie bramkarz Wilanowa miał piłkę, chwycił za głowę leżącemu napastnikowi reprezentacji miasta, ale że piłka w międzyczasie powędrowała do siatki — sędzia główny nie zarządził rzutu karnego.

I w ogóle, jeśli mowa o sędziach — to stwierdzić trzeba, że jedynie ob. Sokółowski zdał spośród nich egzamin, wymachując bardzo żywo chorągiewką i dopingując zawodników. Drugi sędzia boczny — ob. Hencel może zapisać na swój rachunek jedynie zniszczoną koszulkę, która choć należała do najobszerniejszych z posiadanych przez organizatorów — okazała się jednak zbyt ciasna.

Sędzia główny nic nie robił tylko gwizdał. Jego również zasługa jest w pewnym stopniu zwycięstwo miasta, moim zdaniem było ono faworyzowane, ale mnie wolno się mylić.

Jednym słowem — Wilanów przegrał. I to pięć do jednego. A mógł wygrać, gdyby mnie wzięli do drużyny, co nawet przyświadczyć może prowadzący bardzo miłą konferansjerkę w czasie spotkania Wojtuś Pacak.

Ponad półtora miliona dodatkowych wartości dadzą robotnicy Fabryki Dywanów

Walka o przedterminowe i pełniejsze realizowanie zadań produkcyjnych poszczególnych zakładów fabrycznych — wzrasta z dnia na dzień. Wyrazem tego są zobowiązania, jakie podejmują robotnicy zakładów przemysłowych naszego miasta. celem przyspieszenia wykonania zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego.

W ostatnich dniach zobowiązania takie przyjęła załoga Tomaszowskiej Fabryki Dywanów i Chodników, dając raz jeszcze wyraz swej twórczej i ofiarnej postawy.

Majster Urbański wraz z podmagistrami swego oddziału zobowiązał się uruchomić krosno do dywanów szenilowych w ciągu 15 dni, skracając w ten sposób planowany czas pracy o 5 dni, co ze

zwołu na osiągnięcie ponad 11 tys. złotych oszczędności.

Pracownicy oddziału farbiarni zobowiązali się ufarbować do końca września 500 kg przędzy ponad plan miesięczny.

Plętnoosobowa brigada montażowa zobowiązała się przenieść trzy postrzygarki do nowego pomieszczenia oraz przestawić na nowe miejsce trzy snowarki-klejarki osnów w terminie o trzy dni krótszym, niż było to planowane. Poza tym brigada doprowadzi do właściwego stanu teren przylegający do ślusarni.

Pracownicy przedziału zobowiązali się miesięczny plan produkcyjny przekroczyć o 1 procent.

Majster remontów, ob. Władysław Trygubowicz, zobowiązał się przyspieszyć realizację wniosku racjonalizatorskiego, polegającego

na wykonaniu urządzeń do mechanicznego cięcia sznura kokosowego przy produkcji wycieraczek. Zastosowanie urządzeń zezwoli na zaoszczędzenie zakładowi — około 200 tysięcy złotych rocznie na robociznie.

Pracownicy wykończalni zobowiązali się w miesiącu wrześniu zrealizować plan produkcyjny w dywanach szenilowych w 106 procentach.

Majster Kuśmierczyk zobowiązał się w wolnych od zajęć chwilach wykonać szczołki do zmiatania ze sznurka kokosowego dla wszystkich oddziałów. Przy zastosowaniu tych szczołek zakład zaoszczędzi rocznie około 170.000 zł.

Majster Ireneusz Dziegieć z oddziału przygotowawczego wraz z pracownikami transportu zobowiązał się przenieść snowaczkę na

oddział przygotowawczy trzeciego piętra.

Majster Benjamin Adamski w wolnych od zajęć chwilach zobowiązuje się przestawić na nowe miejsce snowadło.

Pracownicy inwestycji zobowiązali się skrócić czas wykonywania płyt zbrojeniowych na wykończalni z 33 do 20 dni i skrócić termin budowy kanałów na przedział dla przeprowadzenia przewodów elektrycznych z 20 do 12 dni, co łącznie przyniesie oszczędności w robociznie na przeszło 55 tysięcy złotych.

Straż przeciwpożarowa oraz członkowie koła ZMP zobowiązali się wywieźć gruz znajdujący się obok wyjścia z tkalni kortowej oraz uprzątnąć teren fabryczny ze zbędnych skrzyń.

Pracownicy administracyjni zobowiązali się uporządkować teren pod budowę nowej szopy i ułożyć drzewo budulcowe znajdujące się obok tkalni kokosowej.

Tkacze tkanin pokrewnych zobowiązali się w miesiącu wrześniu dać 500 m bieżących materiału ponad plan.

Łączna wartość wszystkich wymienionych zobowiązań zamyka się kwotą 1.632.170 złotych. Suma ta zaoszczędzona zostanie — w wyniku ofiarności załogi Fabryki Dywanów, w wyniku zaostrażającej się walki o plan, w wyniku wzrastającej walki o pokój, gdyż zwiększona produkcja, lepsza i ofiarniejsza praca — to walka z podlegającą wojennymi. (b)

Miejsca w pociągach dla inwalidów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwo wych podaje do wiadomości, że dla inwalidów wojennych są wydzielone w pociągach oddzielne przedziały, które zaopatrywane są specjalnymi napisami. Do zajmowania miejsc w tych przedziałach uprawnieni są inwalidzi, posiadający książeczki inwalidzkie.

Uwaga, czytelnicy „Głosu“!

Czy wiecie, że u każdego li stonosza wiejskiego, w każdej Agencji czy Urzędzie Pocztowym możecie nabywać książki bibliotek pism robotniczo-chłopskich?

Każdy prenumerator lub czytelnik ma prawo zakupić w cenie 80 zł. za tom następujące książki: Pan Tadeusz — A. Mickiewicza, Nowele — H. Sienkiewicza, Ziemia w Jarmie — W. Wasilewskiej, Szosa Wołokolamska — A. Beka, Komornicy — Orkana, Inkluzowe Wiano — Mortena, Żelazny Potok — Serafimowicza, Kordian i Cham — Kruczkowskiego, Amerykanin — Fasta, Wiosna Nad Odrą — Kazakiewicza, Wojna na tyłach wroga — Linkowa.

Zadajcie od listonoszów wiejskich książek okazowych. W razie niemożności otrzymania żadanego tytułu — zamówienia należy kierować: P.P.K. „Ruch” Dział Prenumeraty Pocztowej, Łódź, ul. Żwirki 1.

Karygodna bezmyślność

Bezsprzecznie poważne osiągnięcia mamy do odnotowania na odcinku ku doprowadzania do właściwego stanu w naszym mieście ulic i dróg. Wprawdzie na tym odcinku będziemy mieli jeszcze wiele do zrobienia, ale to co zrobione zostało w okresie dwa czy trzech lat, świadczy o planowych wysiłkach naszych władz, celem odrobienia za niedbań kapitalistycznego reżimu.

Wystarczy tylko wskazać tak po ważne prace jak przeprowadzenie połączenia ulicy Warszawskiej ze Spalską, doprowadzenie do właściwego stanu okolic dworca kolejowego, przebudowa ulicy Nowomiejskiej, Przeskok, Rzeźniczej i szeregi innych, by uświadomić sobie, jak poważnie sumy inwestujemy na tym odcinku.

sobie drogę jeżdżąc po chodnikach. Rezultaty takiej jazdy są oplakane. Płyty trzaskają w kawałki, krawężniki łamią się i wywracają.

Tęgo rodzaju karygodnej bezmyślności wydać należy zdecydowaną walkę. Walkę, w której winni wziąć udział wszyscy mieszkańcy naszego miasta, gdyż tylko przy ich pomocy będziemy mogli wyłowić szkodników niszczących naszą pracę.

Dlatego też należy zaapelować

do wszystkich, którym zdarza się być świadkiem tej „kawalerskiej” jazdy naszych szoferów, by notowali numery wozów i przekazywali je Miejskiej Radzie Narodowej. Władze będą miały zastosować w stosunku do nich odpowiednie środki wychowawcze. Bo przecież nie po to wydaliśmy dziesiątki milionów złotych na doprowadzenie do właściwego stanu ulic i chodników, by były one niszczone przez nieodpowiedzialne jednostki.

Stajemy przed Komisją Poborową

Jest godzina 10.20. Odwiedzamy pomieszczenie Straży Pożarnej, w którym w tych dniach rozpoczęła urzędowanie Komisja Poborowa. Świetlica Komisji wita nas gwarem rozmów młodzieży przybyłej z terenu miasta i okolic. Na stołach — prasa codzienna i periodyki, dostarczane tu przez Ligę Przyjaciół Żołnierza. Przewodniczący Komisji — zajęty jest uzupełnianiem kart personalnych poborowych, co nie przeszkadza mu jednak zamienić z nami kilka słów.

— Jakże roczniki objęte są w chwili obecnej poborem?

— W zasadzie rocznik 1929 i 1930, ale zjawiają się również przedstawiciele starszych roczników. Są to osoby, nie mające do chwili obecnej

uregulowanych spraw odnośnie służby wojskowej.

— Czy poborowi w czasie przebywania na Komisji mają jakieś rozrywki?

— Oczywiście. Poza prasą, która jest tu codziennie dostarczana, gościu u nas zespoły świetlicowe i licznych prelegentów. Dotychczas mieliśmy występy zespołów Fabryki Filców Technicznych, Fabryki Dywanów i Chodników oraz Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Welnianego. Prelegenci omawiają z poborowymi zagadnienia Planu 6-letniego, wygłaszają pogadanki o Odrodzonym Wojsku Polskim, jednym słowem — staramy się tu ciekawym na załatwienie formalności umilić czas. Nie zapomnieliśmy również o żołdakach przyszłych żołnierzy. Zorganizowany po przystępnych cenach bufet dostarcza młodzieży posiłki i gorące napoje.

— Słowa uznania należą się tomaszowskiemu oddziałowi Ligi Przyjaciół Żołnierza za wzorowo zorganizowaną świetlicę. (b)

W niedzielę odbył się w Tomaszowie wyścig kolarski na rowerach turystycznych dla amatorów, przy czym zawodnicy podzielili byli na dwie grupy, startujące na różnych dystansach: grupę młodą stanowiącą młodzież w wieku od 15 do 18 lat, a drugą — zawodników ponad 18 lat.

Na starcie zjawili się zawodnicy z LZS Lubochnia, SKS Skierniewice, KS Włókniarz, KS Związkowiec, SKS przy Liceum Handlowym, SKS Szkoły Zawodowej i cały szereg zawodników niezorganizowanych.

O godz. 11.40 wystartowała do wyścigu na trasie 10 km. młodzież. Grupa składająca się z 16 zawodników przyjechała w komplecie do półmetka, znajdującego się w Zawadzie. W Zawadzie, korzystając z kraksy, jakiej uległo kilku zawodników, zaczyna uciekać młody Lalek z LZS w Lubochni, a z nim zawodnik Szkoły Klubu Sportowego w Skierniewicach — Szczepaniak. Wprawdzie inni zawodnicy dopędzają po kilku minutach uciekinierów, ale mimo to wymienieni w dalszym ciągu utrzy

Niedotrzymane przyrzeczenia

W roku 1949 KS „Włókniarz” zobowiązał się wykonać na stadionie przy ul. Spalskiej reprezentacyjne boisko do koszykówki. Termin wykonania przypadł na drugą połowę lipca. Minął lipiec, sierpień, minęła zima, minął lipiec 1950 r., nadchodzi zima 1950 r. a boiska jak nie ma, tak nie ma. Czy będzie ono gotowe na lipiec 1951 r. nie wiadomo jeszcze. Pewnym jest natomiast, że jeśli jakieś zobowiązania są przyjmowane, to trzeba je w określonych terminach realizować.

Najwyższy chyba czas, by ośrodek został oddany do użytku w właściwym stanie, tak samo jak jest najwyższy czas, by „Włókniarz” również pomyślał o realizacji swego zobowiązania. (af)

Jeśli mówimy o koszykówce, która na naszym terenie nie może sobie zdobyć dostatecznych warunków rozwoju, to należy również wspomnieć o siali, która by umożliwiła uprawianie tej dyscypliny i w okresie zimowym. Ubiegłej zimy sala taka miała być oddana do użytku, podawano do wiadomości termin otwarcia tzw. ośrodka, ale widać zima okazała się za krótka i na otwarcie „ośrodka” nie starczyło czasu.

W chwili obecnej stoimy u progu nowego sezonu koszykarskiego. Sala podobno jest przygotowana w szkole Nr. 1 i czeka na sportowców. Wydaje się, że warto by zwrócić przy kosztach są nieodpowiednie, że brak jest linii, które wyznaczałyby boisko. Trenowanie w niewłaściwych warunkach, przy takich tablicach jak są obecnie, nie da żadnych korzyści, a wyznaczanie boiska wapnem na podłożu, też nie będzie właściwe.

Przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne, jakie od chwili Wyzwolenia zostały dokonane w Polsce Ludowej, wymagały odpowiedniej przebudowy norm prawa cywilnego tak, aby stać się one mogły skutecznym instrumentem w budownictwie podstaw socjalizmu. Czynnemu zadość uchwalony ostatnio przez Sejm nowy Kodeks Rodzinny.

Kodeks stanowi nie tylko scalenie istniejących przepisów prawa rodzinnego, lecz zawiera nową treść i nowego ducha, zgodną z zasadniczym stosunkiem państwa ludowego do instytucji rodziny.

Jakież są więc najistotniejsze cechy nowego kodeksu rodzinnego?

Pierwszą z nich jest: PEŁNE RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIECY I MEŻCZYZNY W MAŁŻENSTWIE. To równouprawnienie wyraża się przez przyznanie obojgu małżonkom równych praw i obowiązków w zakresie stosunków rodzinnych, a więc w zakresie: władzy rodzicielskiej, opieki nad dziećmi, spraw majątkowych, obowiązków alimentacyjnych itp.

Druga istotna cecha nowego kodeksu rodzinnego to: OBRONA TRWAŁOŚCI ZWIĄZKU MAŁŻENSKIEGO. Wychodząc z założenia, że w społeczeństwie socjalistycznym małżeństwo sta

nowi instytucję prawną o doniosłych zadaniach i celach społecznych. Kodeks Rodzinny dąży do zabezpieczenia trwałości związku małżeńskiego. Dają temu wyraz postanowienia kodeksu, które DOPUSZCZA JĄ ROZWĄŻANIE MAŁŻENSTWA PRZEZ SĄD JEDYNY Z WAŻNYCH POWODÓW I TO WÓWCZAS TYLKO, GDY NASTĄPIŁ ZUPEŁNY I TRWAŁY ROZKŁAD POZYCYA. Ale nawet wówczas rozwód nie jest dopuszczalny, gdyby na skutek niego mogło ucierpieć dobro małoletnich dzieci (art. 29.).

To ostatnie postanowienie świadczy o tym, że państwo ludowe troszczy się o dobro małoletnich i stara się zabezpieczyć ich interesy w sposób najbardziej skuteczny. OBRONA INTERESÓW DZIECI NIELETNICH JEST WIĘC TRZECIA ZASADNICZA CECHA NOWEGO KODEKSU RODZINNEGO. Znajduje ona wyraz również w tym, że przynosi ogromną poprawę w położeniu prawnym dzieci pozamałżeńskich. Aczkolwiek już dotychczasowe przepisy prawne, wydane w latach 1945—46 polepszały znacznie sytuację dzieci pozamałżeńskich, w porównaniu z ustawodawstwem przedwojennym, to jednak istniały jeszcze znaczne różnice na niekorzyść dzieci pozamałżeńskich,

Młodzież jeździ na rowerach

W niedzielę odbył się w Tomaszowie wyścig kolarski na rowerach turystycznych dla amatorów, przy czym zawodnicy podzielili byli na dwie grupy, startujące na różnych dystansach: grupę młodą stanowiącą młodzież w wieku od 15 do 18 lat, a drugą — zawodników ponad 18 lat.

Na starcie zjawili się zawodnicy z LZS Lubochnia, SKS Skierniewice, KS Włókniarz, KS Związkowiec, SKS przy Liceum Handlowym, SKS Szkoły Zawodowej i cały szereg zawodników niezorganizowanych.

O godz. 11.40 wystartowała do wyścigu na trasie 10 km. młodzież. Grupa składająca się z 16 zawodników przyjechała w komplecie do półmetka, znajdującego się w Zawadzie. W Zawadzie, korzystając z kraksy, jakiej uległo kilku zawodników, zaczyna uciekać młody Lalek z LZS w Lubochni, a z nim zawodnik Szkoły Klubu Sportowego w Skierniewicach — Szczepaniak. Wprawdzie inni zawodnicy dopędzają po kilku minutach uciekinierów, ale mimo to wymienieni w dalszym ciągu utrzy

Czytajcie rozpowszechniajcie „GŁOS”

ROLNIKU! Płać w terminie wszystkie należności, gdyż w ten sposób przyczyniasz się do przedterminowego wykonania 6-letniego Planu!

ROLNIKU! Reguluj w terminie podatek gruntowy i spłaty na Spółeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa!

ROLNIKU! We własnym interesie ubezpiecz składkę Powołanego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych!

ROLNIKU! Splacaj w terminie swoje zobowiązania kredytowe, gdyż w ten sposób dajesz możliwość korzystania z nich swoim sąsiadom!

Nowy Kodeks Rodzinny

np. w zakresie dziedziczenia, władzy rodzicielskiej, opieki itp. Kodeks Rodzinny uchyla wszelkie ograniczenia, dotyczące stanowiska prawnego tych dzieci.

Logiczną konsekwencją zatarcia wszelkich różnic między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa, a stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich jest poniechanie w kodeksie używania terminów takich, jak np. dzieci pozamałżeńskie i ograniczenie nie się jedynie do terminu — „dzieci”. TAK WIĘC DZIECKO, KTÓREGO RODZICE NIE SĄ MAŁŻONKAMI, MA TE SAME PRAWA, CO DZIECKO, ZRODZONE W MAŁŻENSTWIE.

W zakresie tak ważnej dziedziny, jaką są stosunki majątkowe między małżonkami, nowy Kodeks Rodzinny przyjął ZASADĘ WSPÓLNOŚCI MIĘDZY MAŁŻONKAMI, MA TE SAME PRAWA, CO DZIECKO, ZRODZONE W MAŁŻENSTWIE.

Znaczenie nowego Kodeksu Rodzinnego nie ogranicza się tylko do strony formalnej, tj. do scalenia dotychczasowych norm prawnych, dotyczących prawa małżeńskiego, majątkowego, rodzinnego i opiekuńczego, lecz przede wszystkim polega na ustaleniu nowych zasad prawa rodzinnego, gwarantujących właściwy rozwój rodziny — tej zasadniczej komórki społeczeństwa socjalistycznego.



Co pisała prasa łódzka w dn. 26 września 1930 r.

„PROSZE O POWIĘKSZENIE WYROKU”

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę kilkunastu bezrobotnych łódzkich, którzy „w oszukawczy sposób usiłowali przedłużyć czas pobierania zasiłków”.

ROBOTNICZY KANALIZACYJNI NA BRUK!

1.385 robotników kanalizacyjnych, zatrudnionych przez zarząd miejski w Łodzi — otrzymało wypowiedzenia pracy.

TRANSPORTY SAMOBOJCÓW DO WARSZAWY

Wydział anatomiczny Uniwersytetu Warszawskiego zwrócił się do władz miejskich w Łodzi w sprawie dostarczenia dla celów doświadczalnych zwłok samobójców z łódzkiego prosektorium.

DO CZEGO PROWADZA „POŻYCZKI” AMERYKAŃSKIE

Ogólna suma pożyczek zagranicznych, zaciągniętych przez Polskę w ciągu dziesięciu lat niepodległości — wynosi 473 miliony dolarów.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15, „Sprawa Pawła Eszteraga” A. Gergely, Żniżki ważne.

TEATR „ARLEKIN”
Wtorek, dnia 26 września 1930 r., godz. 17, widowisko pt. „Samba i lew”. Kasa czynna od godz. 10.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Urwis Gawroche” dod. „Jedna z wielu” godz. 16, 18, 20.
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Orzeł Kaukazu”, II seria, dod. „Wielki Budowniczy Matwiej Koza”

ści ziemi”, godz. 17.30, 20.
(Dla młod. powyżej lat 12).
STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Dwaj panowie F” dod. „Pieśń włosy”, godz. 18, 20.
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskarada”, dod. „Sesja świątowej Federacji Kobiet w Moskwie”, godz. 18, 20.

Drugi dzień turnieju ŁOZB

Gdańsk zwycięża w punktacji drużynowej Antkiewicz potwierdza swą wysoką formę w walce z Marcinkowskim

Drugi dzień jubileuszowego turnieju ŁOZB otworzyła uroczysta akademicka w sali teatru „Melodram”.

OCENA DRUŻYN

Najsilniejszą z czterech biorących udział w zawodach drużyn okazała się ośmiemka gdańska — uwi doczono się to już zresztą w pierwszym dniu turnieju — i ona też zwyciężyła w punktacji ogólnej.

Oceniając z perspektywy dwu dni poszczególne zespoły trzeba stwierdzić, że zwycięstwo gdańszan jest zupełnie zasłużone, stanowiąc bowiem oni zespół bardzo wyrównany, a obok asów jak Antkiewicz, Chycha czy Kruza mają zawodników rokujących jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Jeżeli chodzi o naszą reprezentację, to nie zawiódła ona pokładanych w niej nadziei, czego najlepszym dowodem, że zdystansowała zespoły Śląska i Poznania, ale nie trzeba również zapominać, iż obok punktów pewnych (Anielak, Olejnik, Jaskółka czy nawet Marcinkowski) posiadamy i bardzo słabe (wagi kogucia i piorkowa), a i przedziwna wieku zawodnika jest u nas chyba nawiążyła.

Słazacy zaprezentowali się dobrze pod względem kondycyjnym, brak im jeszcze jednak techniki. Osemka poznańska to sami młodzi chłopcy robiący wyraźne postępy pod troskliwą opieką trenera Majchrzyckiego.

ANTKIEWICZ W FORMIE

Bezwzględnie najwięcej emocji wzbudziła walka naszego olimpijczyka Antkiewicza z Marcinkowskim. Byli nawet i tacy na widowisko — i to spora grupa — którzy liczyli na zwycięstwo łodzianina.

Walka z miejsca nabiera ostrego tempa. Strona atakująca jest Antkiewicz. Marcinkowski raczej wychwlekuje na kontry. Pierwszą rundę wygrywa minimalnie gdańszanin. Gong, II runda. Po pierwszym ciosach widać, że Marcinkowski nie jest w stanie wytrzymać narzuczonego przez Antkiewicza tempa.

Antkiewicz nie zawiódł i w drugim dniu turnieju wygrywając po ładnej walce na punkty z Justką (Gdańsk).

ANIELAK NIE ZAWODZI

Anielak widać jest niepotrzebnie w bijatyce z silniejszym od niego fizycznie gdańszaninem i ta runda jest wyrównana. Druga i trzecia mija pod znakiem przewagi Anielaka i jemu też sędziowie przyznają jednogłośnie zwycięstwo.

Z pozostałych spotkań na uwagę zasługuje walka Nowary z Grzelakiem w wadze piórczej, gdzie zwycięstwo, naszym zdaniem, niesłusznie przyznane zostało reprezentantowi Poznania.

Olejnik miał trudną przeprawę z ambitnym i agresywnym Musiałem

(Gdańsk) i dopiero w ostatnim starciu zapewnił sobie zdecydowaną przewagę, a tym samym i zwycięstwo.

Wyniki techniczne drugiego dnia turnieju: waga musza — Zadora (Śląsk) przegrał z Woźniakiem (Poznań), a Anielak wypunktował Justkę, waga kogucia — Szaliński (Łódź) wygrał z Lidkiem (Poznań), a Kruza (Gd.) z Frydrychem (Śląsk), waga piórcowa — Kowalski (Łódź) przegrywa z Soczewińskim (Gdańsk), a Suszko (Śląsk) ze Strenkiem (Poznań), waga lekka — Guzewicz (Poznań) wy punktowany został przez Kempe (Śląsk), Marcinkowski przegrał z Antkiewiczem, waga półśrednia — Chycha (Gdańsk) wygrywa przez t. k. o. z Ponantą (Śląsk), a Nagajski (Łódź) walkowerem z Cislowskim (Poznań), waga średnia — Sznajder (Śląsk) wypunktował Wisniewskiego (Poznań), Olejnik Musiał (Gdańsk), waga półciężka — Nowara przegrał na punkty z Grzelakiem (Poznań), a Wieczorek (Łódź) wypunktował Listewskiego (Gdańsk), w wadze ciężkiej Gronka (Gdańsk) wygrał z Pietrzykowskim (Śląsk), a Jędrzyk (Poznań) przegrał na punkty z Jaskółką (Łódź).

Kolejność miejsc poszczególnych zawodników według wag — musza: Anielak, Justka, Woźniak, Zadora, kogucia: Kruza, Frydrych, Szaliński, Lidka, piórcowa: Suszko, Strenk, Soczewiński, Kowalski, lekka: Antkiewicz, Marcinkowski, Kempa, Guzewicz, półśrednia: Chycha, Ponants, Nagajski, Cislowski, średnia: Olejnik, Musiał, Sznajder, Wiśniewski, półciężka: Grzelak, Nowara, Wieczorek, Listewski, ciężka: Jaskółka, Jędrzyk, Gronka, Pietrzykowski.

Wyniki ligowe

Gwardia — Związkowice Kraków 2:1. Kolejarz Warszawa — Kolejarz Poznań 1:3. Związkowice Poznań — LKS Włókniarz 4:1. Górnik Bytom — Unia 2:3.

TABELA LIGOWA

Table with 3 columns: Team Name, Points, Goals For, Goals Against. Includes Gwardia Kraków, Unia Chorzów, Kolejarz Poznań, etc.

Unia (Leszno)

mistrzem I ligi żużlowej

W Lesznie rozegrano spotkanie o mistrzostwo I ligi żużlowej, w którym zwyciężyła miejscowa Unia, zdobywając tym samym mistrzostwo I ligi.

Mistrzostwa klasy A

W zawodach pikarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego Spółnica pokonała zespół Widzowa 1B 2:0 (0:0). Bramki strzelili: Korpalski i Kraszewski.

Łodzianie zwyciężają w zawodach jubileuszowych PZ Kol.

W dniu onegdajszym na torze w Helenowie odbyły się zawody kolarskie o puchar jubileuszowy Polskiego Związku Kolarskiego.

W konkurencji dla zawodników młodzieżowych (biegi sprinterskie) pierwsze miejsce zdobył Bek w czasie 13,4 sek. przed Marchwińskim, Hagem, Kudertem (Warszawa), Malinowskim, Liśkiewiczem (Łódź), Kapiakiem (Warszawa), Boruczem (Łódź), Cuchem (Warszawa), Przedzowskim (Szczecin), Pietraszewskim (Łódź), Kłabińskim (Warszawa), Rotmajerem (Szczecin), Targońskim (Warszawa), Łasakiem (Warszawa), Kostarskim (Łódź), Królakiem (Warszawa), Wojtczakiem (Wrocław), Borowskim i Broszczakiem (Szczecin), Szuką (Warszawa).

Kolejarz (Bydgoszcz) - Widzew 1:1 (0:1)

Dobry passe Widzewa przerwał w niedzielę Kolejarz z Bydgoszczy, albowiem łodzianie zamiast spodziewanego zwycięstwa musieli zadowolić się wynikiem remisowym 1:1. Nie znaczy to jednak, aby brak było Widzewowi okazji do zapewnienia sobie zwycięstwa. Np. Bajan nie wykorzystał rzutu karnego a Różycki w 12 i 35 min. zmarnował dwie 100 proc. okazje do zdobycia bramki. Powtó-

wyścigowych pierwszą lokatę zdobył Ulik z Łodzi przed Ozorkowiczem (Szczecin), Melonem (Warszawa), Szczepniakiem (Łódź), Kłabeckim i Tarczem (Szczecin), Jurkiem (Warszawa), Wejkszą (Szczecin), Skapskim, Perlińskim (Łódź), Stanczykiem i Wieckowskim (Warszawa).

W biegach drużynowych na dystansie 4000 mtr. (10 okrążeń toru) wygrała Łódź I, w składzie — Bek, Marchwiński, Borucz i Liśkiewicz, uzyskując czas 5 min. 28,4 sek. przed Łodzią II, Warszawą i zespołami Wrocławia i Szczecina.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Łódź I, zdobywając 99 punktów przed Łodzią II 70 pkt., Warszawą 64 pkt. oraz Szczecinem 42 pkt. i Wrocławiem 16 pkt.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 26 września 1930 roku. 5.00 Początek audycji. 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Polska pieśń masowa. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 Audycja szkolna. 8.25 Tańce różnych narodów. 9.50 „Przy budowie” — powieść Tadeusza Konwickiego. 10.10 Audycja dla przed szkół. „O koszu co miał dwie nogi”. 10.55 Audycja szkolna kl. I — II. „Dom Marka i Zbyszka”. 11.15 Utwory kompozytorów francuskich. 11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert solistów. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.35 Bela Bar-

tok i Zoltan Kodaly: Kompozytorzy tygodnia. 17.15 Pieśni radzieckie. 18.10 Koncert orkiestry P. R. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.30 Wzianka melodii. 20.45 „Ludzie rusztowań” — montaż słuchowiskowy. 21.30 Muzyka. 21.35 Polska pieśń masowa. 21.40 „Opowieść o Janie Sebastianie Bachu” w oprac. J. Iwaszkiewicza. 22.00 Zbigniew Turski: Suita na tematy kurpiowskie. 22.30 Na dobranoc. 23.00 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

RADIO MOSKWA Moskwa 1935 m, 1734 m, 433,6 m, 497,5 m, 31,38 m. 6.00 Przegl. prasy centr. 6.45 Wiad. i progr. dnia. 9.00 Przegl. Komsom. Prawdy. 17.00 Wiad. i progr. dnia

Kolejarz (Bydgoszcz) - Widzew 1:1 (0:1)

ryzły się to również po zmianie boisk z tą jedynie różnicą, że spudłował nie tylko Różycki a również Bajan i Pawlikowski.

Łodzianie grali gorzej aniżeli poprzednie niedzieli.

Kolejarz na te słabo grających gospodarzy wypadł dobrze. Przebieg zawodów nie był specjalnie ciekawy. Początkowo gra jest równorzędna. W 12 min. za faul na Wierniku sędzia dyktuje rzeczu Kolejarzowi rzut karny, którego Bajan nie wykorzystuje, strzelając bramkarzowi w ręce. Moment ten niewątpliwie zaważył na dalszych losach spotkania.

Dopiero w 40 min. prowadzenie dla Widzewa zdobywa Wróbel.

Po zmianie strop Kolejarz występuje z rezerwowym bramkarzem Mikulowskim, który spisuje się znacznie lepiej, niż jego poprzednik. Goście mają okazję wyrównać w 15 min., ale napastnicy ich zawodzą. W 27 min. wyrównujący punkt dla Kolejarza zdobył Adamczewicz.

Drużyny wystąpiły w następujących składach — Kolejarz: Czerniecki, Rzeziński, Switała, Leśniak, Kubalczek, Banach, Wilczek, Andrzejewski, Nowak, Widman i Adamczewicz. Widzew: Uptas, Kopaniewski, Kopeła, Bajan, Staby, Softyszewski, Różycki, Wróbel, Pawlikowski, Wiernik i Marciniak.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 218-14, 218-25, 218-28, 218-29, 218-31, 218-32, 218-33, 218-34, 218-35, 218-36, 218-37, 218-38, 218-39, 218-40, 218-41, 218-42, 218-43, 218-44, 218-45, 218-46, 218-47, 218-48, 218-49, 218-50, 218-51, 218-52, 218-53, 218-54, 218-55, 218-56, 218-57, 218-58, 218-59, 218-60, 218-61, 218-62, 218-63, 218-64, 218-65, 218-66, 218-67, 218-68, 218-69, 218-70, 218-71, 218-72, 218-73, 218-74, 218-75, 218-76, 218-77, 218-78, 218-79, 218-80, 218-81, 218-82, 218-83, 218-84, 218-85, 218-86, 218-87, 218-88, 218-89, 218-90, 218-91, 218-92, 218-93, 218-94, 218-95, 218-96, 218-97, 218-98, 218-99, 218-100.

Kartoteka podlegaczy wojennych

Grid of portraits and identification cards for military personnel. Includes names like Churchill, Acheson, Dulles, Mac Arthur and various details like rank, unit, and service dates.